

Wspaniałymi zobowiązaniami produkcyjnymi naród radziecki wita uchwały Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA PAF. Masy pracujące Związku Radzieckiego gorąco popierały uchwały IV sesji Rady Najwyższej ZSRR. W tych doniosłych uchwałach najwyższego organu władzy państwowej ludźle radziecy widzą rękojmię zwycięskiej realizacji historycznych zadań, stojących przed Związkiem Radzieckim.

W zakładach przemysłowych, na budowach i w urzędach Moskwy odbyły się wiece, poświęcone IV sesji Rady Najwyższej ZSRR, na których ludzie pracy manifestowali swą niezłomną wolę odziania wszystkich sił w sprawie zbudowania komunizmu w Kraju Rad.

Szlifyerzy — szybkościowcy działu narzędziowego zakładów budowy łożysk kulkowych Nr 1 — stachanowiec Zuczkow, zobowiązał się wykonywać dzienne zadania produkcyjne co najmniej w 300 proc. i wezwał współpracowników do pójścia w jego ślady.

Popierając gorąco uchwały Rady Najwyższej ZSRR, robotnicy leningradzcy jeszcze ściślej zespalają się wokół Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 20 GB

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr. 66 (1182) C D KIELCE, ŚRODA 18 MARCA 1953 R.

Wysoko przekraczając plany produkcyjne ludzie pracy Kielecczyny

ZMP-owskie brygady podejmują zobowiązania...

Pionierska brygada ZMP-owska Warszawskiego Zjednoczenia Elektromontażowego Zestawu Nr 4 w Radomiu podjęła zobowiązanie do uczczenia pamięci Wielkiego Stalina. Brygada Jakubiałka i Wierzbickiego w składzie 15 osób postanowiła w marcu przekroczyć normę w 250 proc., wykonać roboty odgromowe i usunąć wszelkiego rodzaju usterki do dnia 31 br. na budowie w Wierzbicy. Zobowiązanie to przyniesie około 4500 roboczogodzin oszczędności. Jednocześnie brygada towarzyszyła pozostałym zespołom do podejmowania podobnych zobowiązań.

walczą o realizację nieśmiertelnych idei Stalina

Ciężka strata, jaką wraz z ludźmi pracy całego świata doznał naród polski z powodu śmierci Wodza mas pracujących — Józefa Stalina — spotęgowała wolę walki społeczeństwa naszego kraju o wprowadzenie w życie Jego genialnych nauk i wskazań.

Realizacja zobowiązań, którymi robotnicy starachowicy składają hołd pamięci Józefa Stalina, przyniesie Ojczyźnie 217 SAMOCHODÓW PONAD PLAN I KWARTAŁU. Tym samym załoga Zakładów Starachowickich zwróci Ojczyźnie dług za ciążący w ubiegłym roku.

Wydział P-2 zobowiązał się wyprzedzić o dwa dni produkcję w deficytowych asortymentach co z kolei zapewni rytmiczność produkcji. Podobne zobowiązania podjęły wszystkie wydziały Zakładów Starachowickich. Wartość tych zobowiązań ogółem wynosi 5 499 263 zł.

O pełną realizację tych trudnych zobowiązań toczy się walka na każdym wydziale, w każdej brygadzie, przy każdym stanowisku.

Wydział P-4 wykonuje plany dzienne w 107 proc. Dwa samochody ponad plan dają starachowicy robotnicy każdego dnia.

Załoga wielkiego pieca codziennie wytapia kilka dodatkowych ton stali — w dniu 12 bm.

plan produkcyjny wykonała w 108 proc.

O wzmocnionym wysiłku pracy, którym załogi zakładów produkcyjnych oddają hołd Ukochanemu Wodzowi świadczą wysokie przekroczenia planów dziennych. W żalobnych dniach produkcja dzienna poszczególnych zakładów wysunęła się ponad wskaźnik 100 proc. I tak, plan dzienny w dniu 10 bm. Odlewnie Radomskie wykonały w 105,3 proc., RZO — 105,8 proc., RWP — 110 proc., Przetwórnia Owocowo-Warzywnicza w 113 proc., RZGarb. — 123 proc., RZMO — 125,7 proc., Radomskie Zakłady Wyrobnów Rymarskich w 127 proc. i ZWAT T-9 w 138 proc.

Od tego dnia produkcja nadal utrzymuje się w normie, a niejednokrotnie jeszcze wzrasta. Ludzie pracy z entuzjazmem walczą o realizację planów rozumiejąc, że jest to równocześnie walka o dalszy rozkwit Ojczyzny, o utrzymanie pokoju, o wcielenie w życie stalinowskich idei.

Kozubowscy spółdzielcy wzywają do współzawodnictwa o sprawne przeprowadzenie siewów

Już do 20 lutego w spółdzielni produkcyjnej w Kozubowie (pow. pińczowski) wyremontowano maszyny i narzędzia rolnicze a w pierwszych dniach marca ukończono całkowicie przygotowania do siewów.

WARSZAWA



Na zdjęciu: Aleje Jerolimskie. Fragment gmachu Centralnego Domu Towarowego. CAF. — fot. Tyński

Tegoroczny plan wiosennych zasiewów i upraw — według informacji korespondenta MIECZY-SŁAWA KOCELA — obejmuje znacznie większy obszar niż w roku ubiegłym, a to dlatego, że wzrosła ilość członków spółdzielni. I tak spółdzielcy obsiją 5 ha jęczmieniem (w r.ub. — 4,5 ha) i 5 ha owsem; zasadaż ziemniaki na 9 ha (w r.ub. — 8 ha), tytoń na 1,5 ha i buraki cukrowe na 3 ha. Prócz tego zasieją mieszanki strączkowe, mieszankę wyki z owsem, koniżynę, peluszkę, rzepak, len i konopie (których w ubiegłym roku nie uprawiano) w sumie na 12 ha.

W tym roku spółdzielcy postanowili pracować tak, by zebrać jęczmień co najmniej o 3 q więcej, owsa o 5 q, a buraków cukrowych o 60 q więcej.

Członkowie RZS „Przełom” w Kozubowie wzywają jednocześnie wszystkie spółdzielnie produkcyjne pow. pińczowskiego do współzawodnictwa o jak najszybsze i jak najsprawniejsze przeprowadzenie siewów. (sas)

Otwarcie obrad Komisji Praw Kobiet Organizacji Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK PAF. W siedzibie ONZ rozpoczęły się 16 marca obrady dorocznej sesji Komisji Praw Kobiet Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W obradach biorą udział przedstawiciele 18 krajów. Polskę reprezentuje Zofia Wasilkowska. Na porządku dziennym sesji znajdują się m. in. sprawy — sytuacji kobiet w poszczególnych krajach, ich praw publicznych i cywilnych, praw kobiet na terytoriach znajdujących się pod zarządem powierniczym oraz w

koloniach, jednakowej płacy dla kobiet i mężczyzn za jednakową pracę, udziału kobiet w pracach ONZ itd.

Mieszkańcy miasta i wsi spotykają się na Wojewódzkich Targach Rolniczych w Kielcach

Dnia 17 bm. o godz. 8 rano przewodniczący Prezydium WRN w Kielcach tow. Stefan Dybowski otworzył Wojewódzkie Targi Rolnicze zorganizowane przez kielecki PZGS.

— Zorganizowaliśmy „Targi” — powiedział podczas otwarcia prezes Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni, tow. Andersman — nie tylko po to, by ułatwić zaopatrzenie się w towary mieszkańcom miasta i wsi ale również i po to, aby stworzyć szerszą platformę dla ich wzajemnego kontaktu, aby robotnik — wytwórca naszych dóbr przemysłowych spotykał się z pracującym chłopem, który dla robotników, dla mieszkańców miast uprawia rośliny spożywcze i przemysłowe, hoduje bydło i trzodę. „Targi” nasze mają zatem przyczynić się do zacieśnienia spójni między miastem i wsią.

Wypełniający Plac Obrońców Stalingradu tłum, w którym kapelusze mieszały się z czapkami a okrycia miejskie z wiejskimi zapaskami, świadczył, że cel „Targów” był słuszny i że go osiągnięto.

Władysław Janus ze wsi Bolechowice, gm. Korzecko, ogląda plug. Bierze go uchwyty posuwa plug naprzód, cofa się z nim do tyłu.

— Takiego pluga jeszcze nie miałem. Ten stary jest z drzewa, tylko lemiesz ma żelazny. A ten cały z żelaza. Ciekaw jestem, jak mi się będzie nim orać.

— Na pewno lepiej jak tym starym — doradza jeden z otaczających kupującego chłopów. — Nie ma się co namyślać. Płaćcie 151 zł i 20 gr. za plug — jak tu na kartce napisane — i bierzcie. Kupił Janus plug. Kupowali i inni plugi, brony, młynki, koparki, wialnie, żmijki, sieczkarnie, kieraty... Robotnicy w Polsce Ludowej wytworząją coraz więcej maszyn i narzędzi rolniczych dla pracującej wsi...

Leokadia Śliwa ze wsi Chełmce, gm. Piękoszów, zdjęła z pleców tobolek, i poczęła s niego wyjmować lniane włókno i układać na wadze. — 6 kg powiedział pracownik GS obsługujący stoisko skupujące surowce włókniste. — Chcęcie pieniądze, czy w wymianę? — Ob. Śliwie potrzebna była surowka więc wolała wymianę. Na podstawie wydanego kwitu otrzymała obok w stoisku z tekstylami ponad 6 m. surowki.

Koło południa w dwóch stoiskach skupujących surowce włókniste nagromadziły się całe stopy lnu, konopi, wełny. W zamian za to wiele metrów rozmaitych tkanin przeszło w ręce mieszkańców i mieszanek wsi.

Pięknie wygląda plac targowy. Naokoło obstawiony 68 estetycznie wyglądającymi pomalowanymi na zielono stoiskami. Na stoiskach powiewają flagi: białoczerwone, czerwone, zielone. Na wprost ulicy Mickiewicza wznosi się wysoka brama ze stupów, na których również umieszczono flagi i emblematy ZSCh. Po prawej stronie rząd stoisk przerywa wielka scena — tutaj śpiewali i deklamowali ZMP-owcy z Liceum Pedagogicznego w artystycznym montażu, który nastąpił po otwarciu „Targów”. Po lewej stronie, od ul. Hipoteckiej, znajduje się drugie wejście na plac. Po środku umieszczono dwa największe stoiska — z maszynami rolniczymi i z meblami.

Kilka minut po 9 zjechał na „Targi” Józef Zajac ze wsi Domaszowice, pow. Kielce. Na furze wyłożonej siomą leżały połówki dorodnej świni, która za życia ważyła 220 kg. Ob. Zajac korzystając z uchwały Rządu z dnia 3 stycznia br., wprowadzającej wolny handel nadwyżkami pozostałymi chłopom po wywiązaniu się z obowiązkowych dostaw, przyjechał do Kielc sprzedać mięso. Ponieważ z zawodem rzeźniczym nie miał nigdy nic wspólnego, od-

Rząd polski żąda niezwłocznego zaprzestania przez władze amerykańskie działalności sabotażowej, szpiegowskiej i dywersyjnej skierowanej przeciwko państwu polskiemu

Nota polska do Stanów Zjednoczonych

WARSZAWA (PAF). W dniu 16 stycznia 1953 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesało Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę, w której wyrażało stanowczy protest przeciw dokonaniu przez wojskowy samolot amerykański w dniu 4 listopada 1952 r. pogwałceniu obszaru powietrzny Polski i szczeniu na teren Polski dwu dywersantów. W nodzie tej Ministerstwo Spraw Zagranicznych wskazywało również na liczne ujawnione fakty, świadczące o organizowaniu przez wojskowy wywiad amerykański szpiegowstwa, dywersji i sabotażu, skierowanego przeciwko Polsce.

W swej nodzie z dnia 16 stycznia 1953 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przedstawiło Ambasadzie szereg ścisłych, dokładnie udokumentowanych faktów, świadczących o wrogiej wobec Polski działalności rządu Stanów Zjednoczonych, a w szczególności o szeroko zakrojonej akcji władz amerykańskich organizowania na terenie Niemiec Zachodnich wywiadu, dywersji i sabotażu, skierowanego przeciw interesom i bezpieczeństwu Polski. W tejże nodzie rząd polski stwierdził, że jedyną odpowiedzią na poprzednie noty polskie w tej sprawie były niezmienne, bądź niezdarne próby wykręcania się od odpowiedzialności, bądź też głośliwe zaprzeczania ze strony rządu Stanów Zjednoczonych. Dla lepszego scharakteryzowania wartości tych stereotypowych odpowiedzi amerykańskich, rząd polski zacytował w swej nodzie przykład odpowiedzi, udzielonej w swoim czasie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie w sprawie ucieczki Mikołajczyka przez b. ambasadora Stanów Zjednoczonych, p. Stanton Griffisa, który później w swojej książce cynicznie opisuje, jak w obliczu bezspornych faktów usiłował oszukać ówczesnego polskiego ministra Spraw Zagranicznych.

(Dokończenie na str. 2)

Rząd polski żąda niezwłocznego zaprzestania przez władze amerykańskie działalności sabotażowej, szpiegowskiej i dywersyjnej skierowanej przeciwko państwu polskiemu

Nota polska do Stanów Zjednoczonych

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Tę swoistą metodę zastosował rząd Stanów Zjednoczonych również i w odpowiedzi na notę polską z dnia 16 stycznia 1953 r. Nota Ambasady z dnia 9 lutego 1953 r. uchyla się od odpowiedzialności na sformułowane w nocie polskiej z dnia 16 stycznia 1953 r. zarzuty, sprowadza się w swojej istocie do gołosłownego, niczym nie udokumentowanego zaprzeczenia najwyższym zarządem rządu polskiego i usiłuje jednocześnie ten prymitywny chwyt okraszyć mętnymi, napuszonymi frazesami i zwykłymi, niewybrednymi insynuacjami.

Wobec oczywistej i niezblatwej prawdziwości przedstawionych mu przez rząd polski w nocie z 16 stycznia 1953 r. zarzutów rząd Stanów Zjednoczonych w swej nocie z 9 lutego 1953 r. nie usiłuje nawet zaprzeczyć, ani podważyć prawdziwości następujących faktów, podanych w nocie polskiej:

a) istnienia rozległej sieci szpiegowsko-dywersyjnej, skierowanej przeciwko Polsce, prowadzonej przez wywiad amerykański pod firmą tak zwanej Komisji Krajowej Rady Politycznej na terenie Niemiec Zachodnich (pkt 3 noty z 16 stycznia 1953 r.);

b) istnienia amerykańskiego planu wojskowego przygotowania sabotażu, zniszczeń i wskazywania lotnictwu amerykańskiemu obiektów do bombardowania w Polsce w postaci tak zwanego planu „Wulkan” (pkt 4 noty z 16 stycznia 1953 r.);

c) mieszania się dyplomatycznych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych do wewnętrznych spraw Polski, w szczególności udziału byłego ambasadora amerykańskiego w Warszawie, p. Stan ton Griffisa w zorganizowaniu ucieczki z Polski amerykańskiego agenta Mikolajczyka oraz nadużywania przez tegoż byłego dyplomata amerykańskiego poczty kurlerskiej (pkt 5 noty z 16 stycznia 1953 r.).

Całkowite pominięcie tych faktów w nocie rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 9 lutego 1953 r. jest zupełnie zrozumiałe. Jeśli chodzi bowiem o wyrzucenia p. Griffisa, trudno jest zarzucić Stanów Zjednoczonych za przyjęcie relacji swego „nieostróżnego” dyplomaty, w sprawie zaś działalności tzw. Komisji Krajowej Rady Politycznej i istnienia planu „Wulkan”, — niepodobną metodą gołosłownej negacji podważyć bezspornie go faktu dobrowolnego zgłoszenia się do władz polskich bezpośrednich współpracowników amerykańskiego wywiadu i złożonych przez nich zeznań, jak również dokumentarnego materiału dowodowego.

Niezależnie od swolostego tonu i stylu w jakim jest utrzymana nota amerykańska z 9 lutego 1953 r., tonu, który jak widać, coraz bardziej staje się obowiązujący w nowym amerykańskim języku dyplomatycznym, jest ona, zdaniem rządu polskiego, oczywistym mieszaniem się rządu Stanów Zjednoczonych do wewnętrznych spraw nie tylko Polski, ale i szeregu zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych z Polską krajów. Rząd polski w swoich stosunkach z obcymi państwami, w odróżnieniu od ustalonej praktyki rządu Stanów Zjednoczonych, nie zamierzał i nie zamierza mieszać się do wewnętrznych spraw innych krajów. Wobec tego jednak, że wspomniana nota amerykańska zajmuje się wewnętrznymi sprawami Polski, rząd polski pragnie zauważyć, że gdyby chciał zastosować tę amerykańską metodę, nie mógłby pominąć milczeniem szeregu zjawisk i faktów z życia Stanów Zjednoczonych, które bynajmniej nie uprawniają rządu tego kraju do kaznodziejskiego tonu, użytego w nocie z 9 lutego 1953 r.

W tym bowiem wypadku nie mógłby rząd polski pominąć milczeniem znanego powszechnie zagadnienia rasowego przesławiania murzynskiej części ludności Stanów Zjednoczonych, działalności rasistowskich organizacji w rodzaju Ku-Klux-Klanu i stosowania nieudzielonego prawa Lynchu, gwałtów

również wspomnieć wówczas o istniejącym i stale wzrastającym systemie terroru wobec wszelkich postępowych i pokojowych elementów — zarówno organizacji, jak i jednostek — o szeroko rozbudowanym aparacie szpiegostwa i donosicielstwa Federalnego Biura Śledczego (FBI), o sławetnej działalności różnorodnych komisji dla badania „antyamerykańskiej działalności”, a wreszcie o niespotykanych w żadnym innym kraju przepisach dla cudzoziemców, których ostatnim wyrazem jest ustawa Mc Carrana, której ofiarami padli m. inn. marynarze Francji i innych państw, sojuszników Stanów Zjednoczonych.

Jeśli zaś chodzi o naród polski, to pamięta on dobrze i niepródko zapomni o brutalnych i złośliwych szykanach władz amerykańskich w stosunku do statku polskiego „Batory”, o dyskryminacyjnej akcji rządu Stanów Zjednoczonych w stosunku do polskiego handlu zagranicznego, o wyuzdanej, oszczerczej nie mającej precedensu w historii stosunków międzynarodowych w okresie pokojowym, kłamliwej i pobawionej wszelkich skrupułów propagandzie, skierowanej przeciwko Polsce przez opłacane przez rząd Stanów Zjednoczonych radiostacje itd., itd.

Nota rządu Stanów Zjednoczonych z 9 lutego 1953 r. również jest wyrazem tego szczególnego stylu propagandy i niewiele przypomina dokument dyplomatyczny. Nie stawia sobie ona bynajmniej za zadanie wyjaśnienia faktów, przedstawionych w nocie rządu polskiego z 16 stycznia 1953 r., nie liczy się z elementarnymi wymaganiami przedstawienia stosunków obecnych między obu państwami zgodnie z prawdą, z rzeczywistym charakterem tych stosunków, jednostronnie zaognionych przez nieprzyjawną dla Polski obecną politykę rządu Stanów Zjednoczonych.

Rząd polski zdaje sobie sprawę, że przyczyna takiego, sprzecznego z rzeczywistym stanem rzeczy, brzmienia noty rządu Stanów Zjednoczonych jest uporczywe kontynuowanie przez rząd Stanów Zjednoczonych agresywnej polityki, która w stosunku do Polski jest tylko wycinkiem ogólnego amerykańskiego systemu „zimnej wojny”, uprawianej i nieustannie poświecanej przez koła rządzące obecnie Stanami Zjednoczonymi wobec wszystkich krajów demokracji ludowej i innych państw, sprzeciwiających się tworzeniu agresywnych bloków wojennych.

Usiłując odwrócić uwagę od postawionych mu w nocie rządu polskiego z 16 stycznia 1953 r. zarzutów organizowania szpiegostwa, sabotażu i dywersji, wymierzonych przeciwko państwu polskiemu, rząd Stanów Zjednoczonych w swej nocie z 9 lutego 1953 roku wspomina o sceptycyzmie, jaki rzekomo wywołują zdemaskowane przez władze polskie i władze innych krajów demokracji ludowej spiski, skierowane przeciwko bezpieczeństwu i niezawisłości tych krajów. Rząd Stanów Zjednoczonych pomija jednak w swej nocie milczeniem fakt, że nici wszystkich tych zbrodniarzy poczynają, które są i będą nadal z taką samą czujnością wykrywane, prowadząc zawsze, jak to wykazały liczne procesy sądowe, do amerykańskich central wywiadu.

Rząd Stanów Zjednoczonych, którego obecny sekretarz stanu i inni odpowiedzialni politycy otwarci i oficjalnie głoszą i realizują doktrynę organizowania dywersji i sabotażu w imię krajów i w tym celu tworzą i finansują urzędy komórk i organizacje, nie ma żadnych moralnych praw ani merytorycznych podstaw do kwestionowania słuszności procesów, w wyniku których sprawiedliwie dosięgła opłacanych dolarami zdrągoty narodu.

Ostatnim, w szeregu poprzednich, jaskrawym dowodem fałszywości twierdzeń rządu Stanów Zjednoczonych jest przebieg procesu, odbytego w dniu 18 lutego 1953 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie. Schwyłani przez władze polskie amerykańscy szpiegi i dywersanci Stefan Szarżowski i Dymitr Szarżowski, którzy całkowicie przyna- li się do zarzucanych im przestępstw, nie tylko potwierdzili swymi zeznaniami wszystkie postawione już w nocie rządu polskiego z dnia 16 stycznia 1953 r. zarzuty i dokładne fakty, ale odsłoniли szereg dalszych szczegółów, w których organizowanie przez amerykańskie władze wojskowe w Niemczech Zachodnich ośrodków wywiadu, dywersji i sabotażu przeciwko Polsce zostało ujawnione w sposób nie budzący żadnych wątpliwości. Przebieg powyższego procesu i sprawiedliwa kara, która została wymierzona obu amerykańskim agentom, przygwoździł raz jeszcze nieudolnie wykrytych władz amerykańskich, których odbiciem jest nota rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 9 lutego 1953 r.

Określenie w nocie amerykańskiej z dnia 9 lutego 1953 r. mianem „historii” walki z amerykańskimi agenturami, prowadzonej w Polsce i innych krajach demokracji ludowej, budzić musi co najmniej zdziwienie, skoro pada z ust rządu, który od lat systematycznie i celowo usiłuje szerzyć wśród innych narodów nastrojów paniki wojennej i który sam wreszcie padł niejednokrotnie ofiarą niepożądanej i narastającej historii. Z kroniki politycznej ostatnich lat można by przytoczyć nie mało przykładów tego, do jakich obłądnych konsekwencji i deprawacji prowadzi w Stanach Zjednoczonych historia i śmiertelny lek przez utratę władzy. Wystarczy przypomnieć los Forrestala.

Powinno być jasnym, że w lutego 1953 r. rząd Stanów Zjednoczonych poświęca rzekomej sympatii i zainteresowaniu Stanów Zjednoczonych dla wolnościowych dążeń innych krajów, a w szczególności krajów Środkowej i Wschodniej Europy.

Dla udowodnienia tego twierdzenia nota z 9 lutego 1953 r. wymienia między innymi nazwisko Kościuszki, Pułaskiego i Krzyżanowskiego i mówi o tym, że na ziemi amerykańskiej znaleźli oni schronienie i pomoc w czasie walk o wolność swej ojczyzny.

Znajomość podstawowych faktów z historii Stanów Zjednoczonych, które jak widać, usiłują wyryzować dla swich celów autorzy noty z dnia 9 lutego 1953 r., wystarczyłaby aby wiedzieć, że Kościuszko i Pułaski bynajmniej nie szukali schronienia w Stanach Zjednoczonych dla walki o niepodległość Polski, a udali się tam, aby u boku wielkich bohaterów ówczesnej demokracji amerykańskiej walczyć o wolność Stanów Zjednoczonych. Wspomniany zaś w nocie amerykańskiej generał Włodzimierz Krzyżanowski wstąpił się, jak wiadomo, w wojnę Północną z Południem w latach 1861 — 1865 w walce o wolność dla ciemniejących w Stanach Zjednoczonych Murzynów. Bohaterska walka gen. Krzyżanowskiego o wyzwolenie Murzynów, za którą otrzymał on odznaczenie z rąk prezydenta Lincoln, została zaprzeczona przez późniejszych władców Stanów Zjednoczonych. Jest więc nieprawdopodobne, że gdyby obecnie gen. Krzyżanowski żył i walczył przeciwko uprawianym w Stanach Zjednoczonych przesławianiom Murzynów, odpowiadałby on zapewne przed kółką z działających tam komisji za „antyamerykańską” działalność.

Rząd Stanów Zjednoczonych uczyniłby znacznie lepiej, gdyby postawił w spokoju czcigodne nazwiska wielkich bojowników o wolność i niepodległość Stanów Zjednoczonych, których ideały są obecnie w tak bezwzględny sposób deptane i odrzucane, a przypominałby sobie o swym stosunku do takich krajów, jak Kuba, Filipiny, Porto Rico lub innych krajów Środkowo- i południowo-amerykańskich, które w wyniku „sympatii” i „zainteresowania” ze strony Stanów Zjednoczonych utraciły, lub stopniowo tracą swą niepodległość polityczną i gospodarczą na rzecz amerykańskich monopolistów.

Wobec stwierdzenia przez rząd polski w nocie z 16 stycznia 1953 roku, że naród amerykański w odróżnieniu od jego rządu, pragnie pokojowych stosunków z narodem polskim, rząd Stanów Zjednoczonych podkreśla w swej nocie, że polityka rządu Stanów Zjednoczonych jest rzekomo odbiciem woli narodu amerykańskiego. Rząd

polski, podkreślając raz jeszcze, z całym naciskiem swe głębokie przekonanie o pokojowych uczuciach narodu amerykańskiego wobec narodu polskiego, musi zauważyć, że sam choćby fakt antypolskiej i antypokojowej polityki Stanów Zjednoczonych jest jednym z wielu dowodów, że rząd ten nie reprezentuje prawdziwych dążeń mas amerykańskich.

Rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza wreszcie, że zagadnienie, czy polityka jego jest antypolska pozostawia on wyrokowi historii i powołuje się przy tym na odwieczną przyjaźń amerykańsko-polską. Odwoływanie się do wyroków historii, co tak chętnie i często czynili już uprzednio inni wiadomi pretendenci do panowania nad światem, jest w tej sprawie zupełnie zbędne. Naród polski, który dobrze zna zabiegi amerykańskich dyplomatów i mężów stanu po pierwszej wojnie światowej, zabiegi, zmierzające do ograniczenia dostępu Polski do morza, do okrojenia obszaru Śląska, który winien był przyspaść Polsce i do stworzenia zarzewia przyszłej agresji militarysty niemieckiej w postaci tzw. Wolnego Miasta Gdańska — ma wyrobioną opinię o rzekomej przyjaźni dla niego ze strony amerykańskich władców. Naród polski widzi objawy tej „przyjaźni” i „sympatii” w polityce rządu Stanów Zjednoczonych po drugiej wojnie, polityce popierania rewizjonistycznych apetytów militarysty zachodniemieckiego, skierowanych przeciwko całości terytorialnej Polski.

Odnosnie wyrażonych w nocie amerykańskiej wątpliwości co do twierdzenia rządu polskiego, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych pragnęłyby zmienić Polskę w kolonię amerykańską — rząd polski sądzi, że najlepszą ilustracją intencji Stanów Zjednoczonych w stosunku do innych krajów, jest los krajów, które Stanom Zjednoczonym w ich agresywnej polityce panowania nad światem udało się podporządkować.

Bezceremonialne postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych w stosunku do krajów Europy Zachodniej, brutalne deptanie ich politycznej suwerenności i niezawisłości gospodarczej oraz narzucanie im tzw. amerykańskiego stylu życia jest odstraszcającym przykładem, do czego prowadzi polityka kolonizowania przez Stany Zjednoczone krajów o tysiącletniej historii i kulturze.

W swej nocie z 9 lutego 1953 r. rząd Stanów Zjednoczonych wspomina również o udzielonej przez siebie po ostatniej wojnie pomocy dla Polski, wyciągając wartość dostaw na rzecz Polski ze strony UNRRA i wspominając o odrzuconej przez Polskę rzekomej pomocy w postaci udziału w tzw. programie Europejskiej Odbudowy Gospodarczej, znanym na ogół pod nazwą planu Marshalla.

Jeśli chodzi o powojenną pomoc dla Polski ze strony UNRRA, a więc agencji organizacji Narodów Zjednoczonych, nikt już dziś nie żywi złudzeń, że udział w tej pomocy ze strony kół rządzących Stanami Zjednoczonymi — w przeciwstawieniu do rzeczywistych intencji postępowych warstw narodu amerykańskiego — nosił określone i dałokieżne cele polityczne, które pełny wyraz znalazły w następnym etapie w tzw. planie Marshalla. Rząd polski już w swej nocie z 9 lipca 1947 roku, skierowanej do rządów Francji i Wielkiej Brytanii, odrzucając zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji paryskiej, która stworzyła tzw. Organizację Europejskiej Odbudowy Gospodarczej, stwierdził między innymi, że organizacja ta musi stać się narzędziem narzucania przez jedno mocarstwo, pod pozorem pomocy gospodarczej, politycznego dyktatu innym państwom i przy czyni się w istocie do odrodzenia zaborczości niemieckich militarystów.

Cały przebieg wydarzeń i los gospodarki krajów, które z tej rzekomej „pomocy” gospodarczej skorzystały, udowodnił niezbicie słuszność zajętego wówczas przez rząd polski stanowiska. Już bowiem w ciągu pierwszego okresu działania tzw. planu Marshalla okazało się, że niezależnie od swych katastrofal-

nych następstw gospodarczych dla krajów, które wzięły w nim udział, posłużył on Stanom Zjednoczonym pod pozorem udzielania tzw. pomocy gospodarczej do politycznego podporządkowywania sobie innych krajów i do faktycznego anulowania ich suwerenności. Dalszym skutkiem tego planu było stworzenie ekonomicznych podstaw rozbudowy przemysłu wojennego Niemiec Zachodnich, które w wojennych planach Stanów Zjednoczonych stanowią kuźnię zbrojeniową planowanej agresji, zagrażającej całej Europie.

W dalszej części swej noty rząd Stanów Zjednoczonych, mówiąc o amerykańskiej ustawie o bezpieczeństwie z roku 1951, w ramach której wyasygnowana została kwota 100 milionów dolarów na cele dywersji i sabotażu w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, obłudnie twierdzi, że pieniądze te zostały przeznaczone na „udzielanie pomocy ofiarom prześladowań w tych wypadkach, gdy pomoc ta przyczyni się może do obrony obszaru północno-atlantycznego”.

Nie chcąc raz jeszcze powtarzać znanych powszechnie i wielokrotnie w notach rządu polskiego ujawnionych danych o istotnych celach tej rzekomej pomocy — rząd polski ogranicza się w niniejszej nocie do zacytowania autentycznych wyjaśnień jednego z twórców ustawy, członka Kongresu Stanów Zjednoczonych Kerstena. Kersten, jak wynika z oficjalnych protokołów posiedzenia Kongresu z dnia 20 października 1951 r., w następujący sposób opisał cel ustawy o wzajemnym bezpieczeństwie:

„Ustawa o wzajemnym bezpieczeństwie, która ostatnio została uchwalona i podpisana przez prezydenta, określa sposób, przy pomocy którego Stany Zjednoczone mogą udzielić pomocy podziemnym organizacjom wywołującym w krajach komunistycznych”.

Jeżeli mimo tych jawnych i niedwuznacznych wypowiedzi rząd Stanów Zjednoczonych uważa za możliwe nadal twierdzić, jak to czyni w swej nocie, że asygnowane 100 milionów dolarów jest realizowane całkowicie zgodnie z polityką Stanów Zjednoczonych humanitarnego planu udzielania opieki i pomocy w osiedlaniu się dla uchodźców — to stanowisko takie jest dobitnym potwierdzeniem obłudy noty rządu Stanów Zjednoczonych z 9 lutego 1953 r.

Broniąc się przed postawionym mu w nocie rządu polskiego z 16 stycznia 1953 r. zarzutem szerzenia przez propagandę amerykańską nienawiści do Polski i wyzywania do wystąpień przeciwko rządowi polskiemu — rząd Stanów Zjednoczonych w swej nocie raz jeszcze powołuje się na historię i wspomina o szkodliwości zamknięcia przed własnym narodem dostępu do źródeł prawdy.

Takie twierdzenie ze strony rządu, który od szeregu lat w sposób systematyczny tępi we własnym kraju wszelką swobodę myśli, który odmawia wizyj wyjazdowych i wyjazdowych najznakomitszym naukowcom, pisarzom i poetom jest co najmniej ryzykowne. Rząd Stanów Zjednoczonych zdaje się zapominać, że właśnie jego kraj jest widownią średniowiecznego obyczaju publicznego palenia na stosie książek, umaranych za postępowe, a więc niebezpieczne i że zarząd poczt Stanów Zjednoczonych nie dopuszcza i konfiskuje wysyłane z Polski tak niebezpieczne dla Stanów Zjednoczonych książki, jak na przykład arcydzieło polskiego poety Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz”.

Czemu w istocie służyć ma akcja propagandowa Stanów Zjednoczonych nazywana w nocie z 9 lutego 1953 r. skromnym mianem działalności informacyjnej, ujawnił w swym przemówieniu wygłoszonym na zebraniu Amerykańskiego Towarzystwa Nauk Politycznych w Buffalo w dniu 27 sierpnia 1952 roku nie kto inny, tylko obecny sekretarz stanu p. John Foster Dulles. Oświadczył on wówczas dosłownie:

„Głos Ameryki i inne organizacje rozpoczynają podsycając ducha oporu za telama kurtyna-

dając do zrozumienia Polakom, Czechom i innym, że mają oni moralne poparcie rządu Stanów Zjednoczonych. Następnie powstana ruchy oporu wśród patriotów, którzy będą mogli być zaopatrywani i organizowani w drodze zróżkowania lotniczego oraz innymi środkami łączności ze strony prywatnych organizacji, jak np. „Komitet Wolnej Europy”.

Oto właśnie istotne cele i zadania amerykańskiej służby informacyjnej, realizowane obecnie na nowym stanowisku przez autora cytowanego słowa.

Gołosłownym twierdzeniem o przyjaźni dla Polski i o tradycyjnych zainteresowaniach dla jej dobrobytu i niepodległości rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje zastąpić całość swej agresywnej polityki, zagrażającej najwrażliwsiemu interesom Polski. Rząd polski niejednokrotnie w swych notach do rządu Stanów Zjednoczonych oraz w publicznych oświadczeniach i wypowiedziach podkreślał niebezpieczeństwo dla niepodległości i integralności terytorialnej Polski, kryjące się w wojennych przygotowaniach Stanów Zjednoczonych a w szczególności wynikające z polityki Stanów Zjednoczonych w kwestii Niemiec Zachodnich. Przez konsekwentne i systematyczne odradzanie militarysty niemieckiej, podsycając rewizjonizm i odbudowę Wehrmachtu, dowodzonego przez hitlerowskich generałów, rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi politykę bezpośrednio zagrażającą bezpieczeństwu Polski.

Wydarzenia ostatnich tygodni w całości raz jeszcze podkreśliły słuszność takiej oceny polityki rządu Stanów Zjednoczonych. Szef marionetkowego rządu w Bonn ujawnił niedawno, że amerykański sekretarz stanu kupczy polskimi Ziemią Zachodnimi, aby zachęcić neohitlerowców do udziału w organizowanej przez Stany Zjednoczone tzw. Europejskiej Wspólnocie Obronnej. Rząd Stanów Zjednoczonych w swej polityce przygotowywania agresji przeciwko Polsce, Związkowi Radzieckiemu i innym krajom obozu socjalizmu i pokoju, stawia w pierwszym rzędzie na militarysty niemieckiej, jako główną siłę uderzeniową. Wskrzyszanie przez rząd Stanów Zjednoczonych imperializmu niemieckiego, jak uczył doświadczenia historii, zagraża nieuchronnie wszystkim sąsiadom Niemiec, w tej liczbie i zachodnim.

Naród polski, związany z sąsiadującymi z nim krajami nierozważnymi więzami przyjaźni i sojuszu, naród polski, który przestał już być bezbronnym i zna wartość swej wolności i niepodległości, należycie oceniła całokształt polityki rządu Stanów Zjednoczonych, który znalazł potwierdzenie w nocie z 9 lutego 1953 r. Naród polski nie ma złudzeń co do prawdziwych intencji rządu, który całym swym postępowaniem niezmiennie wykazuje, że w swym dążeniu do penowania nad światem planuje zamach na niepodległy byt Polski. Nie ma też wątpliwości, że tego rodzaju polityka musi się zakończyć całkowitym załamaniem i bankrutem.

Rząd polski odrzucając argumentację i bezpodstawne twierdzenia, zawarte w nocie rządu Stanów Zjednoczonych z 9 lutego 1953 r., ponownie kategorycznie protestuje przeciwko antypolskiej działalności rządu Stanów Zjednoczonych, a w szczególności podtrzymuje swój protest przeciwko pogwałceniu przez wojskowy samolot amerykański w dniu 4 listopada 1952 roku polskiego obszaru powietrznego. Rząd polski podtrzymuje również wyrażone już w nocie swej z 16 stycznia 1953 r. żądanie niezwłocznego zaprzestania przez władze amerykańskie działalności sabotażowej, szpiegowskiej i dywersyjnej, skierowanej przeciwko państwu polskiemu, i ostrzeża, że tego rodzaju działalność będzie nadal ścigana i karana z całą surowością prawa, zaś odpowiedzialność za aranzowanie i podsycające takich aktów całym swym ciężarem spadnie na rząd Stanów Zjednoczonych.

JÓZEF STALIN

organizator zwycięskiego budownictwa socjalistycznego

w ZSRR

Podajemy poniżej w skróconym artykule profesora A. Topczewskiego zamieszczonego na łamach gazety „Krasnoje Zwiazdo” dn. 12 bm.

Nasza socjalistyczna ojczyzna przekształciła się w latach władzy radzieckiej z rolniczego, zacofanego, gospodarczo kraju, w potężne mocarstwo przemysłowo - kolchozowe, w niepokonaną twierdzę wzajemnej pomocy milijonych woliści narodów, w ostoję pokoju na całym świecie.

Podległ i rozkwit naszej ojczyzny, burżyzmy, niespokojny w dziejach ludzkości rozwój jej sił wytwórczych są wynikiem realizacji genialnych wskazań stalinowskich, genialnych stalinowskich planów.

Partii naszej, naszemu narodowi przypadło w udziale torowanie nieznanego dotąd w dziejach drogi budowy socjalizmu, zwycięstwo powstających na tej drodze trudnych trudności, spowodowanych zarówno początkiem gospodarki w naszym kraju, jak i obojętnością kapitalistycznym, które usiłowało doprowadzić budownictwo socjalistyczne w ZSRR, zniszczyć władzę radziecką, odbudować kapitalizm w naszym kraju. Partia Komunistyczna, kierowana przez towarzysza Stalina, śmiało poprowadziła kraj naprzód, mobilizując masy pracujące do walki o zwycięstwo socjalizmu.

Wrogowie socjalizmu, wrogowie narodu radzieckiego i Partii Ko-

munistycznej usiłowali sprowadzić naszą partię z drogi leninowskiej - stalinowskiej, usiłowali zabić w masach pracujących ZSRR wiarę w niezmożone siły narodu, w możliwość zbudowania socjalizmu.

Towarzysz Stalin bezlitośnie demaskował zbrodnicze plany wrogów narodu. W zaciętej i nieprzejednanej walce przeciwko zdrajcom sprawy socjalizmu — trockistom, bucharinowcom, burżuazyjnym nacjonalistom i innym wrogom — sformował się wokół towarzysza Stalina trzon kierowniczy naszej partii, który obronił nieszakowicie sztandar Lenina, zespolił Partię Komunistyczną i wyprowadził naród radziecki na szerokie tory budownictwa socjalistycznego.

Ogromne znaczenie dla sprawy budowania socjalizmu w ZSRR miała rozwinęta przez towarzysza Stalina teoria Lenina o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju. Rozwijając i wzbogacając tę teorię, towarzysz Stalin uzbudził naszą partię w genialną naukę o socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju, jako ekonomicznym fundamencie socjalizmu. W myśl wskazań towarzysza Stalina naród radziecki i sowchozy bez przerwy zapożyły armię i ludność w żywność, a przemysł — w surowce.

w kraju naszym stworzono drugą bazę hutniczą, która w ogromnej mierze przyczyniła się do zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Narodowej.

Stworzony w okresie Industrializacji potężny przemysł socjalistyczny stał się podstawą rozwoju całej gospodarki narodowej, potęgą mocy obronnej naszej ojczyzny. Wcielone w życie stalinowskiej polityki uprzemysłowienia odegrało decydującą rolę, gdy walczyły się losy narodu radzieckiego w okresie Wielkiej Wojny Narodowej.

Historyczna zasługa towarzysza Stalina polega również na tym, że w oparciu o leninowski plan spłodził kolektywizację rolnictwa. Zrealizowanie przez partię stalinowskiej polityki kolektywizacji i zlikwidowanie na jej podstawie kulactwa, jako klasy, oznaczało głęboki przewrót rewolucyjny na wsł, przewrót równoznaczny pod względem swych konsekwencji z przewrót rewolucyjnym w październiku 1917 roku.

Ustrój kolchozowy wyszedł z łona z ciężkich prób Wielkiej Wojny Narodowej. Kolchozy i sowchozy bez przerwy zapożyły armię i ludność w żywność, a przemysł — w surowce.

Z imieniem towarzysza Stalina wiąże się nierozdzielnie pomysły rozstrzygnięcia wszystkich problemów budownictwa socjalistycznego. Pod kierownictwem towarzysza Stalina Partia Komunistyczna wspaniale rozwiązała zadania przygotowania kadr dla wszystkich gałęzi gospodarki narodowej i dla Armii Radzieckiej. Pod kierownictwem towarzysza Stalina partia dokonała w kraju rewolucji kulturalnej, której najważniejszym wynikiem było powstanie nowej, socjalistycznej inteligencji.

Kontynuując wielkie dzieło Lenina, rozwijając naukę leninowską, Stalin poprowadził nasz kraj do zwycięstwa socjalizmu. Triumf socjalizmu w naszym kraju przyczynił się do większego jeszcze umocnienia przyjaźni narodów ZSRR i zacieśnienia moralno-politycznej jedności społeczeństwa radzieckiego.

Prowadząc kraj nasz i naród nieznaną dotychczas drogą budownictwa nowego, komunistycznego życia, towarzysz Stalin na każdym etapie tej drogi uzbrajał partię w oręż teorii, uczył ją przewidywać dalszy bieg wypadków i wskazywał zadania, na których winny skoncentrować się jej wysiłki w danym okresie.

Po zwycięstwie socjalizmu w naszym kraju, w oparciu o gigantyczne doświadczenia budownictwa socjalistycznego, rozwijając twórczo leninizm, towarzysz Stalin stworzył naukę o państwie socjalistycznym, sformułował tezę o możliwości zbudowania komunizmu w naszym kraju i o konieczności zachowania państwa przy komunizmie w warunkach otoczenia kapitalistycznego.

Genialna teza towarzysza Stalina o możliwości zbudowania społeczeństwa komunistycznego w ZSRR otworzyła przed partią i narodem jasną perspektywę walki o triumf komunizmu. Wykorzystując obryznięte możliwości ustroju socjalistycznego, naród radziecki już w latach przedwojennych osiągnął znaczne sukcesy na polu budownictwa komunistycznego. Najbardziej agresywni hitlerowscy na nasz kraj zmusił ludzi radzieckich do chwycenia za broń. Po zwycięskim zakończeniu wojny naród radziecki powrócił do wielkiego dzieła pokojowego budownictwa. Realizując stalinowski program budowy komunizmu, ludkie radzieckie przeobrażają przyrodę, wznoszą największe na świecie elektrownie wodne, przekopują kanały i tworzą systemy irygacyjne, nieustannie zwiększają produkcję przemysłową i rolniczą.

W walce narodu radzieckiego o zbudowanie komunizmu wielką rolę przypadła w udziale nauce. Towarzysz Stalin poświęcał ogromną uwagę sprawom nauki, kierował osobiście pracami uczonych radzieckich, otaczał ich ojcowską

opieką. My, uczeni radzieccy, dokonaliśmy dzięki Jego wskazaniom wielu wybitnych odkryć, które pomagają narodowi radzieckiemu jak najpełniej wykrywać i jak najlepiej wykorzystywać bogactwa i siły przyrody w interesach budownictwa komunistycznego, w imię podnoszenia dobrobytu i poziomu kulturalnego mas pracujących.

W ostatnim okresie działalność teoretyczną towarzysza Stalina koncentrowała się na zagadnieniach rozwoju gospodarki socjalistycznej i stopniowego przejścia do komunizmu. Ołbrzymie znaczenie dla naszego kraju, dla działalności praktycznej naszej partii ma ostatnie dzieło towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Zawarte w tym dziele wielkie idee jasnym blaskiem marksizmu - leninizmu oświecają narodom naszego kraju drogę do całkowitego triumfu komunizmu.

W te dni żałoby, kiedy odszedł od nas ukochany wódz i nauczyciel mas pracujących, naród radziecki jeszcze ściślej zespolił swe szeregi wokół Partii Komunistycznej, stworzonej i wychowanej przez Lenina i Stalina. Masy pracujące naszego kraju wiedzą, że służba dla narodu stanowi najwyższe prawo całej działalności partii, że partia po stalinowsku troszczy się o maksymalne zaspokojenie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi radzieckich. Wiedzą one, że kierując budownictwem komunistycznym, partia wszechstronnie umacnia Armię Radziecką i Marynarkę Wojenną, aby w każdej chwili gotowe były one do zadaniami drugiego ciosu każdemu agresorowi.

Długo to ludzie radzieccy z bezgranicznym oddaniem popierają politykę partii, ofiarnie walczą o realizację tej polityki.

Uzbrojona w stalinowską naukę o budownictwie społeczeństwa komunistycznego, partia nasza wie, że naród do wielkiego celu — do komunizmu. Ster kierowniczym budownictwem komunistycznym spoczywa w pewnych rękach, w rękach wiernych współobojowników i uczniów Wielkiego Stalina. Wychowani przez Stalina, Jego wierni towarzysze i uczniowie zapewnią konsekwentną realizację polityki partii, realizację stalinowskiego planu zbudowania komunizmu.

Stalinogród

marzec 1953 roku przejdzie do historii Ziemi Śląskiej. O dniu tym z dumą będą wspominać szczęśliwe pokolenia ludzi, żyjących w mieście i województwie stalinogrodzkim. 9 marca 1953 roku Rada Państwa i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zgodnie z wnioskiem Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prezydium Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej oraz Komitetu Frontu Narodowego uchwały przemianowanie miasta Katowice na Stalinogród, a województwa katowickiego na stalinogrodzkie.

Nie mogło być większego zaszczytu i większej nagrody, niż dumnie miano Stalina dla Ziemi Śląskiej i jej klasy robotniczej, która od dziesiątków lat znaczy karty historii bohaterką walką o wyzwolenie społeczne i narodowe, która od pierwszych dni wolności węglem i stałą znaczy drogę naszego kraju do socjalizmu.

Tu, na Ziemi Śląskiej, w kopalniach i hutach Czerwonego Zagłębia przemawiał do robotników płomiennymi słowami prawdy największy polski rewolucjonista, Feliks Dzierżyński. Tu, w Chorzowie i w Bielszowicach, działał Julian Marchlewski, tu, na Ziemi Śląskiej, porwał lud pracujący do walki z wyzyskiem obcego i własnego kapitalisty Róża Luksemburg — „Orzeł rewolucji”.

Na Ziemi Śląskiej, powstały na wieść o zwycięskiej Rewolucji Październikowej w listopadzie 1918 roku pierwsze rady robotnicze i żołnierskie w Sosnowcu, Bytomiu i Gliwicach.

Nie było w Polsce rewolucyjnego przywódcy, który by na szlaku bezkompromisowej walki ominął Zagłębie i Śląsk. Z dumą wspominającą górniczy i hutniczy pracę na Ziemi Śląskiej Marcello Nowotki i Alfreda Lampego, towarzysza Bolesława Bieruta, Pawła Findera i Aleksandra Zawadzkiego. Oni to uczyli i prowadzili lud śląski do walki z faszyzmem, do walki o wolność.

27 stycznia 1945 roku nadeszło wreszcie wyzwolenie. Dzięki genialnej strategii stalinowskiej Armia Radziecka przepędziła hitlerowców nie pozwalając im na zniszczenie kopalni i hut, najcenniejszych fundamentów przyszłej potęgi naszej ojczyzny. Lud śląski stał się pełnoprawnym i jedynym gospodarzem swojej ziemi. Śląsk stał się sercem przemysłowym Polski, od jego pracy w dużym stopniu zależy dziś tempo budowy socjalizmu w całym kraju.

I tym razem nie zawiedli górnik, hutnik i robotnik śląski. To stąd Wincenty Pastrowski porwał masy pracujące całego kraju po raz pierwszy do współzawodnictwa.

Nigdy jeszcze tak szybko i wydajnie nie pracowały śląskie huty i kopalnie. Serce przemysłowe Polski pracuje dla socjalizmu, który przybliża każdą toną węgla i stali. Nigdy przedtem nie osiągnano takich wyników, jak w dnach głębokiej żałoby po Tym, którego imię na zawsze związane jest z naszą drogą do pięknego jutra socjalizmu. Nadanie jego imienia miastu i województwu katowickiemu oznacza nowy historyczny etap w rozwoju tej ziemi. W nazwie Stalinogród dźwięczy dumą ludu śląskiego, który swym codziennym wysiłkiem, codzienną pracą wznosi coraz wyżej mury socjalistycznego gmachu, w którym każda cegiełka jest ucieleśnieniem stalinowskich idei.

T. GALINSKI

Życia Partii

O planową pracę grup partyjnych

Gdyby ktoś towarzyszą z Komitetu Fabrycznego PZPR w Radomskich Zakładach Mięso-... zadał pytanie — czy znają grup partyjnych — otrzymamy odpowiedź twierdzącą. I tak niewątpliwie jest. Ale znać twierdzącą to nie wszystko. Należy ją realizować w codziennym życiu w praktycznej działalności. Jak więc organizacja partyjna w RZMach myśli tej uchwały, walczyć o walkę o plan grup partyjnych — to najbliższe ogniwo, które wiąże ją bezpośrednio z walką i produkcją?

Przyjrzyjmy się więc pracy grup partyjnych.

Waskim gardłem w RZMach jest dział wyrobów gotowych — pakowania. Dział ten od wielu miesięcy nie nadąża za produkcją pozostałych działów zakładu, hamując tym samym wykonanie planów przez całą załogę. By wykonać plan całej załogi pakowniści musi często pracować w godzinach nadliczbowych. Wydałoby się, że Komitet Fabryczny zwrócił szczególną uwagę na ten dział, który — jak mówią towarzysze — jest najsłabszym ogniwem w zakładzie, i ułożył na nim dobrą bojową grupę partyjną. Grupa, która podejmie zdecydowaną walkę o usprawnienie produkcji w dziale pakowania.

A tymczasem grupa w tym dziale istnieje tylko na papierze, w książce Komitetu Fabrycznego. Są tu wprawdzie członkowie Partii jak: Weronika Kłaza, Janina Wólcik i Inni, ale nie stanowią oni grupy partyjnej w pełnym tego słowa znaczeniu. Bo skoro Weronika Kłaza, która jest od czerwca ub. roku organizatorem grupowym nie przeprowadziła jeszcze ani jednej narady, czy rozmowy z członkami grupy i nie wie jakie zadania stoją przed nią i jej grupą, to jasne, że grupa ta jest fikcyjna.

A czy w tym dziale dla grupy partyjnej nie byłoby palących zadań? Już sam fakt, że dział pakowania jest wąskim gardłem w zakładzie i że prace tam nie są zakodowane, mimo, że istnieją ku temu wszelkie możliwości, zadań dla grupy jest wiele.

O tym, jak dużym czynnikiem w mobilizowaniu załogi do walki o plan jest grupa partyjna na przykład praca grupy w Zakładzie produkcyjnym.

Tow. Iwański, Szweczyk, Spławiec porwnali przykładem organizatora tow. Ornatowskiego, który sam wykonuje 147 proc. normy zaczęli wysoko przekraczać swe normy. Za nimi poszli robotnicy bezpartyjni i tak np. Władysław Janas, który w czasie nie wykonywał swej normy, ostatnio stał ją przekroczyć i osiągnął wykonanie 150 proc., zdobywając jednocześnie tytuł przodownika pracy.

Tow. Ornatowski znajduje czas (np. w przerwie obiadowej lub przed pracą) na operatywne krótkie narady z członkami swej grupy jak i bezpartyjnymi członkami załogi. W czasie tych narad wspólnie radzą nad ulepszeniem procesu produkcji, zwiększenia wydajności pracy itp. I tak tow. Ornatowski po stał ostatnio przed grupą za danie usprawnienia pracy kompresora nabijającego powietrze do rozpryskiwania solanki, którego wydajność była niedostateczna w stosunku do potrzeb produkcji. Usprawnienia dokonano i wydajność kompresora została zwiększona o 12 proc.

Przykład ten mówi o aktywnej postawie grupy partyjnej, która poprzez swą pracę polityczną, inicjatywę i przykład mobilizuje całą załogę do walki o plan. Nie więc dziwnego, że dział ten jest jednym z najlepszych w zakładzie i wysoko wykonuje swe plany.

Wnioski z tych dwóch przykładów pracy grup partyjnych są jasne. Mówią one, że Komitet Fabryczny w Radomskich Zakładach Mięsnych utrzymuje stały kontakt z organizatorami grup partyjnych, nie stara się unowocześniać doświadczenia pracy dobrej grupy wśród pozostałych, oraz nie kontroluje ich pracy. Mówi o tym również fakt, że pozostałe grupy partyjne są również mało żywotne, nie pracują tak dobrze jak grupa tow. Ornatowskiego. Członkowie tych grup nie mają przydzielonych zadań partyjnych powiązanych z zadaniami grupy.

Zadaniem więc organizacji partyjnej w RZMach jest umocnienie kontaktu z organizatorami grup, poprzez odbywanie z nimi stałych systematycznych narad informacyjno-sprawozdawczych, upowszechnianie doświadczenia dobrych grup, jednocześnie stawianie przed nimi konkretne zadania ukierunkowane na walkę o podniesienie świadomości politycznej całej załogi, w walce o plan.

L. GASIOR

Twórcza myśl robotników

Ciężka, spracowana ręka dość niezgrabnie wodzą ołówkiem po kartce. Nie każdemu przychodzi z łatwością przelewanie na papier tego, co zrodziło się w głowie. Z trudem więc powstawał szkic techniczny pomysłu starego robotnika Kieleckiego Zakładów Wyrobów Metalowych — Jana Bugajskiego.

— Widzicie inżynierze, wydaje mi się, że gdybyśmy zastosowali to ulepszenie, to nie tylko skrócimy czas, ale materiał się oszczędzi.

— Słusznie, zupełnie słusznie — przytakiwał inż. Adam Kapuściński, jeden z trzech delegatów dyrekcji do spraw postępu technicznego. — Wasza myśl jest dobra. Jak sądzicie jednak, może rozwiniecie ważnego pomysłu przez dodanie tego elementu da jeszcze lepsze wyniki?

Ręka inżyniera sprawnie i szybko naszkicowała kilka linii. Poszedł w ruch suwak. Żywo potoczyła się dyskusja między robotnikiem a inżynierem.

I w ten sposób powstał wartościowy pomysł racjonalizatorski zrodzony z twórczej myśli robotnika, uzupełniony wiedzą inżyniera. Nie jedyny zresztą pomysł.

W 1952 roku robotnicy, majstrówie, brygadziści, inżynierowie, technicy i dyrektorzy z KZWM złożyli 447 pomysłów racjonalizatorskich, z tego 165 wprowadzono już w życie, uzyskując 887,850 zł. oszczędności z 104 pomysłów są w toku realizacji. Wnioskoławcy otrzymali w sumie 68,800 zł. premii. W styczniu br. wpłynęło 63 pomysłów, dających 227,000 zł. oszczędności. Rozdzielono 7,500 zł. premii. W lutym liczba złożonych usprawnień wzrosła do 60. Może ktoś zapytać co wpłynęło na tak poważny rozwój racjonalizatorski w KZWM? Nie tylko w KZWM — we wszystkich fabrykach Polski. Istota tego tkwi w tym, że robotnik pomyśli o prowadzeniu gospo-

darzem fabryki, że jest tywo zainteresowany, aby zakłady pracy w Polsce Ludowej produkowały więcej i lepiej. Dzięki pracy politycznej coraz lepiej rozumie, że w ustroju socjalistycznym wzrost produkcji idzie zawsze w parze ze wzrostem dobrobytu mas pracujących. Stary ślusarz warszawski, racjonalizator — Wójcik, kiedy zapytano go czy przed wojną zgłaszał pomysły usprawniające — powiedział:

— Przed wojną? Usprawnienia? Kto by się tam wysiał. Przecież każde uproszczenie czy skrócenie roboty pociągało za sobą zwolnienie z pracy innych robotników, bo przyrzadki zastępowały ludzi. Tak i tak człowiek co sobotę patrzył ze strachem na czarną tablicę, czy nie ma na niej jego nazwiska.

Tak więc w ustroju kapitalistycznym twórcza myśl robotników była tłumiona i hamowana. Wyzwolił ją socjalizm i to jest podstawowe i zasadnicze źródło rozwoju racjonalizatorskiego.

Następnie — szkolenie zawodowe. Wzrost kwalifikacji. W KZWM przeszkolono w ubiegłym roku kilkudziesięciu robotników na mistrzowskich kursach obróbki wiorowej, ślusarskich i pomiarowych. Obecnie trwa kurs spawania elektrycznego. Obok tej formy szeroko rozwija się szkolenie przywzrostowe, uzupełnianie teoretycznymi, cotygodniowymi wykładami. Szczególnie duży wkład w tego rodzaju szkolenie dają: brygadziści — Wilkoński, mistrz ślusarski — Stanisław Zamojski, ślusarz — Kowalewski. Zdobytą w ten sposób wiedzę robotnicy pogłębiają, czytając książki z fabrycznej biblioteki technicznej. W najbliższym też czasie uruchomione zostanie kino fabryczne, gdzie wyświetlane i są filmy techniczne. Szkolenie nie wyczerpuje jednak wszystkich czynników, wpływających na wzrost racjonal-

izatorskiego. Żeby ruch nowatorstwa przynosił jak największe rezultaty, musi być dobrze zorganizowany. W KZWM ruchem racjonalizatorskim kieruje i opiekuje się dział inżynierski wydziału, na którego czele stoi Zygmunt Koszubiński i Kazimierz Włostowski. Kierują oni myśl racjonalizatorów na najważniejsze zagadnienia, śledzą pracę delegatów technicznych dyrekcji, mających obowiązek ściślejszej współpracy z robotnikami. Dział inżynierski wydziału opiekuje się również brygadą robotniczo-inżynierską, którą kieruje inż. Drogosz.

Dużą wagę przywiązują się w KZWM do propagandy racjonalizatorskiego. Wychodzi specjalny biuletyn, ukazujący się „Błyskawicą”.

Dzięki tym wszystkim metodom pracy uświadamiającej wyrosł w KZWM tacy znani racjonalizatorzy jak Janus, Rajczyk, Wilkoński. Tronkiewicz opiekuje się racjonalizatorską organizacją partyjną i dyrekcją. Nie interesuje się natomiast racjonalizatorskim Radą Zakładową, która do tej chwili nie potrafiła uzyskać dla racjonalizatorów lokalu na klub.

Większość zakładów przemysłowych naszego województwa jak FSC w Starachowicach, KPZB, NZO i in. zdaje sobie do brze sprawę ze znaczenia ruchu racjonalizatorskiego dla naszego budownictwa. W wielu wypadkach, właśnie pomysły racjonalizatorskie robotników przyczyniły się do usunięcia trudności w wykonywaniu planów czy trudności surowcowych lub kadrowych.

Dalsze rozwijanie osiągnięć w ruchu wyznaczeni w KZWM oraz uzyskanie lokalu na klub racjonalizatorski zapewni nowe sukcesy w walce o obniżenie kosztów wyczerpuje jednak wszystkich czynników, wpływających na wzrost racjonal-

J. G.

Organizacja partyjna w wydziale P-4 FSC coraz lepiej spełnia rolę kierownika politycznego załogi

Jeszcze w roku 1949 organizacja partyjna w wydziale P-4 Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach była bardzo słaba. Zebrania organizacyjne i egzekutywy odbywały się rzadko i nieregularnie. Wzrost członków nieregularnych, nie przychodziło nawet na zebrania i nie opłacało się składek partyjnych. Grupy partyjne i agitatoży nie przejawiali żadnej działalności.

Dopiero gdy sekretarzem został tow. Makles rozpoczęła się rozwój prac organizacyjnych partyjnej. Do podniesienia aktywności towarzyszy w dużej mierze przyczyniło się szkolenie ideologiczne. Uaktywnienie grup partyjnych i agitatorów pozwoliło na prowadzenie coraz lepszej pracy politycznej w wydziale, oraz na mobilizowanie załogi do walki o wykonywanie planów produkcyjnych.

Organizacja partyjna rozpoczęła również walkę o czystość swych szeregów. Wykluczeni zostali z organizacji tacy ludzie jak Franciszek Minda, Jan Minda i inni, którzy uprawiali w zakładzie wrogą działalność. Skreślono z listy członków również ludzi, którzy do Partii dostali się przypadkowo i byli tylko ciężarem dla organizacji.

W ostrej krytyce i samokrytyce ubojowiata się organizacja i wychowywała swych członków. Np. tow. Jan Kardas, który z powodu częstego picia wódki zaniedbywał się w pracy i podrywał autorytet Partii, w wyniku kilkakrotnej krytyki zmienił swoje postępowanie i dziś jest dobrym i ofiarnym towarzyszem.

Przyjęto też do organizacji nowych ludzi, spośród przodowników pracy i przodującej młodzieży, ludzi całym sercem oddanych Polsce Ludowej. Do nich należą: Marian Ruskiewicz przodownik pracy, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, ofiarny zetem-powiec tow. Oełos i wielu innych.

Poważnym niedociągnięciem jest jeszcze niedostateczne kierowanie pracą organizacji masowych. Toteż przygotowując się obecnie do wyborów organizacja partyjna postanowiła odrobić te błędy.

Organizacja partyjna w wydziale P-4 nie jest już nieaktywna i zaniedbana, jaką była w 1949 i 1950 roku. Jest dziś ona bojowa, ofiarna organizacja partyjna, coraz lepiej spełniająca swą rolę — kierownika politycznego załogi.

JAN WŁODARCZYK

II sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej w wydziale P-4 FSC w Starachowicach

M. H.

Po Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej

Aby nasze gospodarstwo zespołowe stało się wzorowym

W dniach 21 i 22 lutego br. jako delegat powiatu buskiego brałem udział w obradach I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej.

Nie zapomnę nigdy słów towarzysza Bieruta — naszego wodza i nauczyciela, który powiedział:

„Wzorowo, dobrze gospodarujące spółdzielnie produkcyjne — to nieodparto i najbardziej wymownym przykładem, najbardziej przekonującym dowodem i argumentem propagandowym na rzecz gospodarki zespołowej”.

Dziś zdaję sobie sprawę, że nasza spółdzielnia produkcyjna, mimo swych wielu osiągnięć, nie jest jeszcze tym najbardziej przekonującym przykładem, dowodem i argumentem. Dlatego też w bieżącym roku dołożymy wszelkich starań, aby nasza spółdzielnia stała się wzorową, by przekonywała chłopów gospodarujących indywidualnie o wyższości zespołowej gospodarki.

Aby osiągnąć ten cel, dokładnie przeanalizowaliśmy swe możliwości i w związku z tym podjęliśmy następujące zobowiązania:

przygotować ziarno siewne i zakończyć remonty maszyn i narzędzi rolniczych do 1 marca; podnieść wydajność z 1 ha czterech podstawowych zbóż (pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa) o 2 q;

podnieść wydajność upraw okopowych z 1 ha o 30 do 100 q oraz zwiększyć hodowlę bydła do 60 sztuk i świń do 72 sztuk.

Obecnie realizując nasze zobowiązania przygotowaliśmy już ziarno siewne i wyremontowaliśmy wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze.

Pomocą w wykonywaniu pozostałych zobowiązań są uchwały Krajowego Zjazdu. Aby osiągnąć wzrost plonów i hodowli, konieczne jest zorganizowanie stałych brygad: polowej, ogrodowej i hodowlanej. Taka forma organizacji pracy jest najlepsza, podnosi dyscyplinę pracy, wyrabia poczucie odpowiedzialności za powierzone mi nie społeczne, pobudza zainteresowanie w należytej pracy i uzyskanych wynikach produkcyjnych, ułatwia należyte zorganizowanie pracy, kontrolę jej wykonania i sprawiedliwą ocenę.

Wskazania te, zawarte w uchwale o głównych zadaniach organizacyjno-gospodarczych, oparte są na doświadczeniach gospodarstw spółdzielczych, które osiągnęły wspaniałe wyniki w rozwoju swej gospodarki. Takie metody pracy, które przyniosły pomyślne rezultaty, stosowali m. in. członkowie przodujący w kraju spółdzielni produkcyjnej w Wilamowej na Ziemiach Zachodnich.

Korzystając z tych doświadczeń i realizując wytyczne I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej 3 wyżej wymienione brygady

Brygadziwą polowym został Feliks Młynarski, a brygadziwą ogrodowym — Józef Młynarski. Obecnie przebywają oni na kursie w Lublinie. Po ich powrocie dokonamy ostatecznego podziału pracy wśród brygad.

Brygadziwą hodowlanym wybraliśmy Stefana Nalepę. Bryga-



Zgodnie z Uchwałą Prezydium Rządu w sprawie wiosennej kampanii siewnej przeprowadzono do dnia 10 bm w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i POM-ach narady produkcyjne poświęcone omówieniu przygotowań do prac wiosennych.

W czasie narad w gospodarstwach zespołowych szeroko omówiono sprawę umów z POM-ami, organizacji brygad polowych, przygotowań nasion, dostosowania norm pracy do obecnych warunków, oraz stosowania odpowiednich zabiegów agrotechnicznych. Zwrócono też uwagę na wychodzenie do prac wszystkich spółdzielców i ich rodzin.

Na zdjęciu: Narada produkcyjna w spółdzielni produkcyjnej im. B. Bieruta w Starej Kamienicy w pow. Jelenia Góra. CAF — fot. Pieńkowski

da ta przede wszystkim będzie się troszczyć o rozwój hodowli, o wzrost pogłowa.

Jednocześnie od 1 kwietnia br. wprowadzamy wynagrodzenie traktorzystów w dniówkach obrachunkowych. Obecnie już dwóch traktorzystów POM-u w Busku mieszka w naszej spółdzielni. Będą oni pracowali na naszych polach.

Ten nowy sposób wynagrodzenia zwiększy zainteresowanie traktorzystów wynikami spółdzielni produkcyjnej we wszystkich pionach jej produkcji.

I Krajowy Zjazd postawił bardzo poważne zadania przed zarządami spółdzielni produkcyjnych w dziedzinie opieki so-

cialnej i pracy kulturalno-oświatowej. Realizując te wskazania w roku bieżącym zorganizujemy przy naszej spółdzielni produkcyjnej żłobek i przedszkole. Pozwoli to na lepsze wykorzystanie rąk do pracy, ponieważ kobiety - matki będą mogły wychodzić do pracy w pole, podczas gdy dzieci przebywając w żłobku lub przedszkolu będą miały zapewnioną troskliwą opiekę.

Zadania postawione przed nami przez I Krajowy Zjazd wykonamy z honorem. W roku bieżącym realizując wytyczne Zjazdu, mobilizując wszystkie środki i siły będziemy tak pracować, aby osiągnąć jeszcze lepsze wyniki w produkcji rolnej i hodowli, aby nasze gospodarstwo stało się nieodpartym i najbardziej wymownym przykładem, najbardziej przekonującym dowodem i argumentem na rzecz gospodarki zespołowej.

Zadania postawione przed nami przez I Krajowy Zjazd wykonamy z honorem. W roku bieżącym realizując wytyczne Zjazdu, mobilizując wszystkie środki i siły będziemy tak pracować, aby osiągnąć jeszcze lepsze wyniki w produkcji rolnej i hodowli, aby nasze gospodarstwo stało się nieodpartym i najbardziej wymownym przykładem, najbardziej przekonującym dowodem i argumentem na rzecz gospodarki zespołowej.

Zadania postawione przed nami przez I Krajowy Zjazd wykonamy z honorem. W roku bieżącym realizując wytyczne Zjazdu, mobilizując wszystkie środki i siły będziemy tak pracować, aby osiągnąć jeszcze lepsze wyniki w produkcji rolnej i hodowli, aby nasze gospodarstwo stało się nieodpartym i najbardziej wymownym przykładem, najbardziej przekonującym dowodem i argumentem na rzecz gospodarki zespołowej.

STANISŁAW TOPÓR
przewodniczący RZS w Szulcu (pow. Busko)

Komuna Paryska. Rok 1871. 82 lata temu. Co jest przy czynną, że słowa te są nam drogim, że droga nam jest pamięć. Jak ich nazywał Marks. „szturmujących niebios” Komunardów, że dziś, jak co roku, masy pracujące całego świata myślą przenoszą się w te odległe lata, gdy na paryskim bruku rozpozyczy się 72-dniowe zmagania bohaterskich Komunardów przeciwko przeważającemu siłom burżuazji francuskiej i jej sprzymierzeńców?

Sprawie Komuny i bohaterskiej walki Komunardów wiele uwagi poświęcił najwybitniejszy teoretyk socjalizmu. Widzieli bowiem w dziejach Komuny wydarzenia o nieprzemijającym znaczeniu historycznym.

„Paryż robotniczy wraz ze swą Komuną będzie wiecznie czczony jako sława odkryty zwiastun nowego społeczeństwa” — pisał Karol Marks. „W masowym rewolucyjnym ruchu, chociaż ruch ten nie osiągnął celu, widział Marks olbrzymie wagi doświadczenie dziejowe, pewien krok naprzód dokonany przez światową rewolucję proletariacką, krok praktyczny, o wiele ważniejszy, niż setki programów i rozważań” — pisał Lenin. Komuna Paryska była pierwszym w historii ludzkości rządem klasy robotniczej, była, jak pisze towarzysz Stalin, „pierwszą, pełną chwały, bohaterską, mimo to jednak nie uwieńczoną powodzeniem próbą proletariatu zwrocenia historii przeciw kapitalizmowi”.

Lud francuski był głęboko przeciwny awanturczywej wojnie przeciwko Niemcom, rozpetanej przez Napoleona III, był przeciwny wojnie, której ofiarami z jednej, jak i z drugiej strony padli nie ci, którzy ją rozpętali. Ale gdy armie Bismarcka znalazły się u wrót stolicy Francji, lud Paryża ani chwili nie zawahał się, by bronić zagrożonej niepodległości narodowej. Ale bronić Paryża znaczyło ubroić jego klasę robotniczą. Tego się burżuazja francuska bała. Wołała skapitulować, wołała dopuścić się haniebnej zdrady narodowej, niż ubroić robotników paryskich.

W odpowiedzi na zdradę lud paryski wyległ na ulice swego miasta i ujął władzę w swe ręce, a rząd zdrady narodowej, przerażony rozwojem wypadków, wraz z „elitą” bankiersko-obszarniczo-biskupią czmychnął do Wersalu i nie zwlekając ani chwili nawiał do rozmowy z Bismarckiem.

18-go marca 1871 roku w Paryżu na ratuszu i gmachach ministerstw zalopotały czerwone sztandary, a w osiem dni później proklamowana została Komuna, pierwsza, aczkolwiek niecałkowicie i niepełna, dyktatura proletariatu. Żyła tylko 72 dni, lecz odegrała olbrzymią rolę historyczną, wywarła olbrzymi wpływ na dalszą walkę klasy robotniczej, obudziła w Europie ruch socjalistyczny, ujawniła siłę wojny domowej i mówiąc słowami Lenina, „huk armat paryskich obudził zagrożone w głębokim śnie najbardziej zacofane warstwy proletariatu i stał się wszędzie bodźcem do wzmocnienia rewolucyjnej propagandy”.

Powstanie Komuny Paryskiej, pierwszej w historii rewolucji proletariackiej, doprowadziło do starcia pomiędzy dwoma antagonistycznymi obozami, na jakie rozpadło się nie tylko ówczesne społeczeństwo francuskie, lecz na jakie rozpadły się wszystkie ówczesne społeczeństwa. Po paryskiej stronie barykady z bronią w ręku stanęli ochotnicy — Rosjanie, Włosi, Szwajcarzy, Belgowie, Stanęli Polacy — bohaterski wódz Komuny, gen. Jarosław Dąbrowski, Walery Wró-

lewski i inni. Komuna wysoko podniosła sztandar międzynarodowości. „...była — jak pisał Marks — w całym znaczeniu tego wyrazu międzynarodowa... Komuna przyłączyła robotników całego świata do Francji”. Po drugiej, po wersalskiej stronie barykady znalazł się nie tylko krwawy oprawca Thiers, znalazła się nie tylko burżuazja francuska. Znalazł się również Bismarck, który pomógł Thiersowi w zdławieniu Komuny, znalazł się car Aleksander II, który zaoferował swą pomoc Thiersowi. Znaleźli się również papież Pius IX, młotający gromy na Komunardów, rząd USA, którego ambasador w Paryżu, Washburne, publicznie wygrażał, iż „wszyscy należący do Komuny i z nią sympatyzujący będą rozstrzelani”. Znalazła się również po wersalskiej stronie barykady przępywająca w Paryżu polska arystokracja z Zamoyskim i Czartoryskim na czele.

Burżuazja francuska, korzystając z pomocy, jakiej udzielił jej Bismarck, utopiła Komunę Paryską w morzu krwi. Przez cały tydzień trwało mordowanie mężczyzn, kobiet i dzieci, a jak pisze jeden ze świadków tych wydarzeń, Lis-

Idee Komuny zwyciężają

sagaray. „krew spływała strumieniami przez więźenne rynsztoki... a zabitych i dogoryjących, ale jeszcze żywych, ładowano do wozów meblowych”. „Cywilizacja i sprawiedliwość porządku burżuazyjnego występują w swym właściwym złowieszczym świetle” — pisał Marks w rok po tych wydarzeniach — gdy niewolnicy tego porządku buntują się przeciw swym panom. Wówczas cywilizacja ta i sprawiedliwość występują jako naga dzikość i bezprawna zemsta... Zaiste, przesławna cywilizacja dla której najważniejszym problemem jest — jak uprzątnąć stopy ciał ludzkich — tych, którzy zostali zamordowani już po walce! Po dziś dzień na cmentarzu Pere Lachaise stoi „Ściana Komunardów”, pod którą dokonano ostatniego masowego mordu jako niemy, lecz wymowny świadek bestialstwa, do jakich zdolna jest burżuazja, gdy tylko poczuje się zagrożona w swym prawie do wyzysku.

Komuna Paryska upadła zdławiona kleszczami armii Bismarcka i armii Thiersa. Upadła, gdyż burżuazja była jeszcze silna i klasa robotnicza Francji nie była wówczas jeszcze dojrzała do jej obalenia, nie posiadała ona rewolucyjnej partii marksistowskiej, nie potrafiła nawiązać sojuszu z chłopstwem.

„Teraz socjalizm wykończony jest na zawsze” — mówił Thiers po zdławieniu Komuny. Kata ludu paryskiego ponosił optymizm. Komuna, zwiastun nowego społeczeństwa, upadła, lecz w 46 lat później przyszło zwycięstwo, tym razem już trwałe, tym razem już całkowitej dyktatury proletariatu — zwycięstwo ludu rosyjskiego, zwycięstwo Wielkiej Socja-

listycznej Rewolucji Październikowej, zwycięstwo nowej ery socjalizmu.

Wbrew chęlnym zapewnieniom Thiersa idee Komuny okazały się nieśmiertelne, zwycięskie. Komuna Paryska stała się niewyczerpanym źródłem doświadczeń, które wzbogaciły marksistowsko-leninowską naukę o rewolucji i o państwie. Komuna wykazała, że klasa robotnicza jest jedyną siłą zdolną przewodzić narodowi, jest jedyną siłą, broniącą rzeczywistych interesów narodu, broniącą niepodległości narodowej, jedyną siłą zdolną stawić czoła najzłoczy. Jednocześnie wydarzenia z dni Komuny Paryskiej w całej jasrawości odsłoniły ohydne, zdradzieckie oblicze burżuazji, zaprzeczającej interesy swego kraju, swego narodu z chwilą, gdy tylko czuje się zagrożona w swym panowaniu.

Thiers i Gallifet znaleźli, po dziś dzień znajdują spadkobierców. Był nim w 1940 r. Reynaud, który wołał poddać Paryż hitlerowskiemu agresorom, wołał widzieć na bulwarach Paryża hitlerowskie czołgi, niż karabiny w rękach ludu Paryża. Był nim Petain i Laval, którym strach przed ludem Francji kazał bić pokłony Hitlerowi. Są dziś nimi Bidault i Moch, Schuman i de Gaulle, którzy — niezależnie od działań ich różne taktycznych — godzą się na to, by okupant amerykański deptał, bezczęścił ziemię Francji, pozwalają na odbudowę hitlerowskiego Wehrmachtu, gdyż sądzą, że to ich uratuje, że to uratuje władzę burżuazji.

Przed 82 laty Thiers wzywał na pomoc Bismarcka. Dziś następcy Thiersa korzą się przed Eisenhowerem i Ridgwayem. Z tą różnicą, że wówczas burżuazja zdradę swą maskowała. „Dawniej burżuazja — uczy towarzysz Stalin — uchodziła za głowę narodu, broniła ona praw i niepodległości narodu, stawiała je „ponad wszystko”. Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej”. Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niepodległość narodu”. Spadkobiercy Thiersa zrezygnowali z zachowania pozorów i są dziś jawnymi sordzawczykami, którzy — suwerenność narodową w strzępy porwali, którzy gospodarkę francuską oddali w ręce monopolistów amerykańskich, a armię francuską zamierzają w ramach tzw. armii europejskiej oddać pod rozkazy hitlerowskich generałów. Tej nędznej garście zdradźców narodu przeciwstawiają dziś potężną siłę francuskiej masy pracującej, klasa robotnicza Francji i jej przewodniczka Komunistyczna Partia Francji. To ona, spadkobierczyni Komunardów, podniosła wyrzucony za burtę sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej.

Lud francuski kontynuuje w ten sposób wielkie tradycje bohaterskich Komunardów i nie ustaje w walce o zwycięstwo nieśmiertelnych idei Komuny. Jest on silniejszy niż kiedykolwiek, gdyż właśnie idee Komuny w postaci zwycięskiej idei Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina zamieniły się w niewyczerpaną siłę materialną na 1/5 kuli ziemskiej. Jest on silniejszy niż kiedykolwiek, gdyż walczy w zwycięskiej epoce Lenina — Stalina, epokę, którą zapoczątkowała Wielka Rewolucja Październikowa i której oblicze kształtuje Wielki Kraj Rad, kręcący pod mądrym kierownictwem swej stalinowskiej partii — ku komunizmowi.

I nie ma dziś takiej sily, która by zdołała powstrzymać ów zwycięski pochód idei, za którą przed 82 laty ginęli bohaterscy Komunardzi.

TADEUSZ GUMOWSKI

Odczyty i konsultacje w gabinecie technicznym PDK

Niedawno powstały gabinet techniczny przy Powiatowym Domu Kultury w Radomiu organizuje następujące odczyty.

24 bm. godz. 16 odczyt i film „Tynkowanie zespolone”;

31 bm. godz. 16, odczyt i film „Nowości techniki budowlanej”;

7 kwietnia, godz. 18 odczyt i film „Donieccy górnicy”.

Codziennie w godzinach od 17 do 19 (przy ul. Malczewskiego 16) odbywają się konsultacje dla racjonalizatorów obsługiwane przez inżynierów i techników.

Jeżeli uczysz się dobrze i chcesz zostać marynarzem — złóż podanie o przyjęcie do szkoły morskiej

Wielu z was marzy o tym, aby zostać marynarzem. Jesteście szczęśliwą młodzieżą — młodzieżą, której nasze państwo ludowe umożliwia realizację tych marzeń, umożliwia zdobyć zawodu, który sobie wybieracie.

Czekają na was szkoły żegluga morskiej i śródlądowej, jażki wiele powstało w ostatnich latach. Czekają stypendia, internaty. Wstępujcie do tych szkół — korzystajcie z możliwości jakie daje wam państwo. Być uczniem szkoły morskiej — przygotować się do pięknej i odpowiedzialnego zawodu — to wielki zaszczyt, na który zasłużyć sobie trzeba dobrą nauką i ofiarną pracą społeczną. Dlatego tylko przodujący z was mogą być przyjęci do tych szkół.

Podania do szkół żegluga morskiej i śródlądowej składacie możecie do dnia 20 kwietnia br. Do podania musicie załączyć: szczegółowy życiorys, ankietę, świadectwo urodzenia, opinię dyrektora i organizacji ZMP, świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej z uwzględnieniem stopnia za I półrocze, zaświadczenie z miejsca pracy rodziców o ich stanowisku oraz wysokości zarobków, świadectwo lekarskie.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkół żegluga morskiej podania wraz z załącznikami powinni kierować do Zarządu Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Żegluga w Warszawie przy ul. Filtrowej 57 z zaznaczeniem do jakiej szkoły pragną uczęszczać, zaś podania do szkół żegluga śródlądowej bezpośrednio do dyrekcji tych szkół.

Dla zorientowania kandydatów podajemy adresy tych szkół:

SZKOŁY ŻEGLUGI MORSKIEJ: Technikum Morskie Mechaniczne w Gdyni, ul. Czerwonych Kosynierów 83. Nauka trwa 5 lat. Technikum Morskie Nawigacyjne w Szczecinie, ul. Piastów 19. Nauka trwa 5 lat. Technikum Rybołówstwa Morskiego w Gdyni z następującymi wydziałami: mechaniczny, nawigacyjny, techniki połowów morskich. Nauka trwa 4 lata. Uczniowie szkół żegluga mor-

RADIO

PROGRAM I
Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpoczyna się o godz. 18 25.
18 30 Dla dzieci. 18. Koncert. 18 40 Popy. Suita wachodnia. 18 50 Głos mełą kobiety. 17 00 „KPP w obronie niepodległości Polski”. 17 20 Koncert fortepianowy. 18 00 Na szerokim świecie. 18 15 Popularny koncert solistów. 18 45 Audycja dla wsi. 18 00 Audycja literacka. 19 15 Pleśni Komuny Paryskiej. 20 22 Gra Orkiestra Taneczna PR. 20 30 Odpowiedź „Pół 49”. 21 02 Koncert chopinowski. 21 23 „Pożegnanie” — opow. 21 47 Muzyka rozrywkowa. 22 15 Audycja z cyklu: „Najpiękniejsze utwory kameralne”.

PROGRAM II
8 00 Muzyka poranna. 8 55 Dla klas V — VII. 9 15 Muzyka rozrywkowa. 9 35 Dla klasy I i II. 11 15 Muzyka i aktualność. 12 15 „Na swojską nutę”. 12 30 „Wielki tańczy i śpiewa”. 13 15 Koncert. 14 10 Dla klasy III i IV. 14 30 Koncert. 15 10 „General Komuny” — fragment kazańki. 16 00 Wzruszenia Radiowa. 16 30 Muzyka dla wszystkich. 17 15 R. Schumann: Andante z wariacjami. 18 00 Strauss: Fragmenty z operetki „Zemsta Nietoperza”. 18 30 Pogadanka sportowa. 18 40 Utwory wokalno-celowe. 19 00 Kronika kulturalna. 19 30 Muzyka i aktualność. 20 00 „Blokady” — odcinek now. 20 20 Koncert. 21 25 Wpłodności sportowe. 21 30 „Słownictwo muzyczne”. 22 30 Utwory J. Brahmsa. 22 50 Muzyka ceterowa. 23 10 S. Taniejew: II symfonia.

Dzieci z województwa kieleckiego wyjeżdżają do najpiękniejszych uzdrowisk

Jestem zdrow jak ryba, świetnie się czuję i mam doskonały apetyt. Przybyło mi już na wodze 2,5 kg. Uczę się, bawie, jeżdżę na nartach, gram w pingponga i w ogóle w Godzowie jest bardzo dobrze i wesoło — pisze do mamy Jurek Sadowski z Domu Zdrowia „Godzowa” w Rymanowie-Zdroju.

Słaniem Ministerstwa Zdrowia w ostatnich latach powstało wiele dziecięcych domów zdrowia w naszych uzdrowiskach. Zapewniają one dzieciom możliwość wypoczynku i leczenia zdrowotnego oraz klimatycznego. W każdym dziecięcym domu zdrowia odbywają się normalne zajęcia szkolne na poziomie szkoły podstawowej, a nawet klasy VIII lub IX — jeśli zachodzi potrzeba, aby leczyć się dzieci nie przerwały nauki.

Pierwszeństwo przyjęcia do domów zdrowia mają dzieci po przebytych ciężkich chorobach, pozostawiających ślady w organizmie jak np. Hajne Medina, choroby gośćcowe i inne oraz dzieci późnionie w rozwoju fizycznym, anemiczne i niedożywione. I tak do Domu Zdrowia w Polanicy-Zdroju kierowane są dzieci od 7 do 14 lat, cierpiące na nieżyt górnych dróg oddechowych, zaburzenia w krążeniu krwi, dzieci niedożywione i późnionie w rozwoju fizycznym, rekonwalescenci. Pobyt w Polanicy trwa 6 tygodni. Do Rymanowa-Zdroju wyjeżdżają dzieci od 3 do 14 lat, cierpiące na choroby gośćcowe oraz na przewlekły nieżyt górnych dróg oddechowych. Pobyt tam trwa 12 tygodni. W Rabce i Szczawnie-Zdroju przebywają dzieci od 7 do 14 lat, mające dychawicę oskrzelową i inne stany alergiczne. Pobyt w tych uzdrowiskach trwa 12 tygodni. W Krasno Brodzie, województwa lubelskiego i w Piaskach, województwa olsztyńskiego, przebywają dzieci po ciężkich chorobach, dzieci niedożywione, późnionie w rozwoju fizycznym. W Kolobrzegu nad morzem leczy się przewlekły nieżyt górnych dróg oddechowych, skazę wysiękową, niedoczynność tarczycy. Dzieci Domu Zdrowia w Kolobrzegu czynny jest tylko w lecie.

W najbliższych tygodniach zostanie uruchomiony Dom Zdrowia w Iwoniezu dla dzieci od 3 do 7 lat, gdzie kierowani będą mali rekonwalescenci po wszystkich chorobach łącznie z krzywizną, dzieci cierpiące na niedoczynność tarczycy, dzieci niedokrwiłe. Pobyt w Iwoniezu będzie trwał 6 tygodni. Dzieci domy zdrowia są jeszcze jednym przykładem troskliwości opieki jaką nasze państwo ludowe otacza dziecko. Jednak matka nie zawsze umiejąc skorzystać z tego dobrodziejstwa, jakie daje pobyt chorego czy niedożywionego dziecka w uzdrowisku.

Przejdźmy dane statystyczne Woj. Paradii Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka, do której kierowane są podania o przyjęcie dzieci do domów zdrowia. Największe ilość podań przypada na sierpień, lipiec — miesiące wakacyjne, najmniej na grudzień, styczeń, luty. To ogromne róż-

nice w ilości podań, przypadających na okres letni i zimowy powodują wiele kłopotu komisji kwalifikacyjnej, która w pewnych miesiącach część podań musi odrzucić, a w innych nie może wykorzystać miejsc w domach zdrowia i kredytów przeznaczonych na leczenie dzieci.

Wiele matek uważa, że najlepiej do domu zdrowia wysłać dziecko w lecie — podczas wakacji. A przecież w miesiącach zimowych i jesienno-wiosennych pobyt w uzdrowisku jest dla dziecka tak samo pożyteczny, jak w lecie i na nauce nie ono nie traci, gdyż uczy się tam normalnie tak, jak w szkole. Tracą natomiast dzieci, których rodzice upierają się przy wysłaniu ich w lecie, gdyż nie wszystkie mogą być wysłane, rodzice zaś licząc na domy zdrowia nie starają się dla nich o przydział na koniec letnia, skutkiem czego pozostają one w domu na lato.

A zatem matki — nie czekajcie na lato, ale jeśli stan zdrowia dziecka wymaga wysłania go do domu zdrowia — starajcie się o przydział na turnus wiosenny!

Wnioski na leczenie w domu zdrowia wystawiają lekarze rejonowych przychodni dziecięcych. Oni też informują jakie formalności należy załatwić przed wystawieniem wniosku. (t.d.)

Dziś podwieczorek Klubu Literackiego w Radomiu

Dziś, to jest w środę, 18 bm. o godzinie 18 w świetlicy ZSK przy ul. Kelles-Krauzy Nr. 1 w Radomiu odbędzie się wieczorek Klubu Literackiego poświęcony życiu i twórczości J. I. Kraszewskiego. Po odczytach odbędzie się koncert fortepianowy Zofii Kuklińskiej. Wstęp bezpłatny.

Młodzież radomska przygotowuje się do obchodu Świątowego Tygodnia Młodzieży

W dniach od 21 do 28 marca br. młodzież całego świata na czele z organizacjami wchodzącymi w skład Świątowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej, obchodzi Świątowy Tydzień Młodzieży pod hasłem walki o utrzymanie pokoju światowego, o wolność i szczęście swych narodów. Młodzież Radomia, która przoduje w naszym mieście w realizacji zadań planu 6-letniego i która n'jednokrotnie swą ofiarną, aktywną postawą dała wyraz swojemu przywiązaniu do Partii i Rządu, przygotowuje się, aby godnie uczcić swoje święto.

Zarząd Miejski ZMP opracował już plan obchodu Tygodnia. We wszystkich kołach ZMP w fabrykach, urzędach i szkołach odbędzie się pogadanki poświęcone walce przodującej młodzieży świata o wolność, demokrację i socjalizm, oraz zadaniom jakie stoją obecnie przed młodzieżą polską. Pogadanki znajdą się także w audycjach rad oweżwolskich i zakładowych. We wszystkich kołach organizuje się wieczornice, na program których złożą się deklamacje i pieśni na temat życia młodzieży w Związku Radzieckim krajach demokracji ludowej i w krajach pozostających jeszcze pod panowaniem kapitalizmu. Młodzież przygotowuje również specjalne wydania gazetki ściennej.

Na zebraniu koła ZMP przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej członkowie rozłożyli między siebie zadania, by lepiej przygotować się do Tygodnia. Młodzież wyda 3 okolicznościowe gazetki ścienne, zorganizuje uczciwe zebranie z referatem, przygotowuje deklamacje i piosen-

ki. Najofiarniej pracują: Stefania Kurkiewicz, Adam Pitek i Wiktor Nowak.

Podobnie przygotowują się inne koła ZMP w naszym mieście. Cała młodzież radomska w Świątowym Tygodniu Młodzieży pragnie jak najlepiej i najgoręcej wyrazić swe oddanie Ludowej Ojczyźnie i walce o pokój, o jasną przyszłość świata. (k)

Dlaczego...

... nikt nie zajął się do tej pory przeciekającym dachem na budynku mieszczącym kino „Nysa” w Opocznie? R. J.

... pracująca * ludność Buska nie może zaopatrzyć się w węgiel w mieście, lecz zmuszona jest sprowadzać go z oddalonej o 3 km stacji kolejowej? Wł. Myczka

... w poczekalni na przystanku kolejowym Skarżysko - Zachodnie nie ma kiosku z gazetami? M. Zarzycki

... wypłata premii pracownikom Parowozowni Główniej I klasy w Skarżysku - Kamiennej, przypadająca na dzień 18 każdego miesiąca, odbywa się z kilkudniowym opóźnieniem? Z. Bernben

... kino szkolne, które powinno co miesiąc odwiedzać szkoły w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym w Staszowie nie wyświetlało filmów już od listopada 1952 r.? R. Ziółko

Okręg Lasów Państwowych w Radomiu przedterminowo wykonał plan I kwartału br.

Do zakładów pracy, które przed terminem wykonały plan produkcji za I kwartał br. należy Kielecki Okręg Lasów Państwowych w Radomiu. Plan kwartalny wyłożyli drzewniako zakończono już 28 lutego br. Sukces ten uzyskano dzięki dobrej przeprowadzonej akcji przygotowawczej na początku br.

W ponad 300 gromadach Kieleckim wygłoszono odczyty, pogadanki i referaty o ważności wyłożyli drzewa dla stałe rozwijającego się przemysłu. Około 9 tysięcy wozaków uczestniczyło w naradach, omawiając trudności w wykonywaniu planów oraz sposoby ich usunięcia. Rolniczymy wyżyłki uszykali pomoc technicz-

ny i inwentarową. Wyróżniającym się w pracy przydzielono 300 ton owsa dla koni oraz 90 ton obręczy kołowych i sprzętu technicznego.

Spśród siedmiu rejonów wyróżnił się Kielecki Rejon Lasów Państwowych, znacznie przekraczając plan. Nie mało przyczyniły się do tego sukcesu sobowuszy 77 gromad wiejskich, które wyłożyły przed terminem 3.500 metrów sześciennych drzew na. Na szczególną uwagę zasługują gromada Koloniec pow. Małopolski. Rolnicy tej gromady, mimo znacznej odległości 20 km. odległości miejsca, do którego odwożili drzewo, dzięki podjętym sobowuszy znacznie skrócili termin wywozki. Wyróżnił się pracowitością 70-letni gospodarz Władysław Kozłowski.

W niemałym mierze do przedterminowego wykonania planu przyczyniło się również usprawnienie pracy przez zastosowanie dwukółki zrywkowej. Pierwszy raz użyto dwukółki w nadleśnictwie Jedlina pow. radomski, pokazując, jak w ten sposób rozwiązuje się trudności transportowe. Zastosowanie dwukółki pozwoliło nie tylko na wykonanie ale i na przekroczenie planu. Kiedy normalny wóz beżelany wywoził przeciętnie 80 m. sześciennych drzewa miesięcznie, to dwukółką wywozi się dwukrotnie więcej.

Ostatnio zastosowano dwukółkę zrywkową we wszystkich siedmiu rejonach lasów państwowych w woj. kieleckim, co pozwoli na osiągnięcie dalszych sukcesów. (a)

Z życia partii Woj. Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia...

II KPP NA CZELE WALKI KLASY ROBOCZNICZEJ I MAS PRACUJĄCYCH PRZECIW RZĄDOM KAPITAŁISTOW I OBRZARNIKOW.

Bibliografia:
1. Bierut — Podstawy Ideologiczne PZPR.
2. Bierut — życie i działalność
3. KPP w obronie niepodległości Polski — zbiór dokumentów.
4. Józwiak — „PPR w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie” — str. 5 — 30.
5. Kowalski — „Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna a wyzwolenie Polski”, str. 151 — 194.
6. „Falszysze historii”.

W dniach 24 i 25 o godz. 9-iej odbędzie się seminarium dla kierowników wieczorowych szkół partyjnych. Na seminarium przerabiane będą dwa tematy:

I. CENTRALIZM DEMOKRATYCZNY — PODSTAWOWA ZASADA ORGANIZACYJNA BUDOWY PARTII.

Bibliografia:
1. Stalin — „O podstawach leninizmu” — zagalenia leninizmu wyd. KiW 1951 r. str. 95.
2. Stalin — „O pracach kwietniowego połączonego Plenum KC i CKK”, rozdz. „O samokrytyce”, t. II, str. 551 — 558.
3. Malenkov — Referat na XIX Zjeździe KPZR „Nowe drogi. Nr specjalny str. 62 — 66.
4. Chruszczow — referat na XIX Zjeździe KPZR „Nowe Drogi”, Nr specjalny, str. 125 — 126.
5. Bierut — „O właściwy rozwój i wzrost kadr partyj-

nych”. „O partii”, wyd. KiW 1952 r., str. 316.
6. Bierut — „O pracy i zajęciach organizacji partyjnych”, „O partii”, wyd. KiW 1952 r., str. 239 — 241.
7. Bierut — Przemówienie na spotkaniu z aktywem gospodarczym przemysłu węglowego „Trybuna Ludu”, Nr 33 z dnia 2 II. 1953 r.

II DOBÓR WYSUWANIE I ROZSTAWIENIE KADR.

Bibliografia:
1. Stalin — Referat sprawozdawczy na XVII Zjeździe Partii „Zagadnienia leninizmu”, wyd. KiW 1951 r., str. 607.
2. Stalin — Referat sprawozdawczy na XVIII Zjeździe Partii. Tamże str. 742 — 747.
3. Stalin — Przemówienie na uroczystości promowania akademików Armii Czerwonej. Tamże, str. 616 — 622.
4. Stalin — „O brakach w pracy partyjnej i o środkach likwidacji trockistowskich i innych dwulicowości”. Lenin - Stalin, — „O budownictwie partyjnym”, t. wyd. KiW 1952 r., str. 760 — 763.
5. Bierut — „O właściwy rozwój i wzrost kadr partyjnych” — (z referatu na IV Plenum KC PZPR), „O partii” wyd. KiW 1952 r., str. 297 — 319.
6. Bierut — Przemówienie końcowe na III Plenum KC PZPR. Tamże, str. 289 — 296.
7. Bierut — „O umocnieniu spójni między miastem a wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego” — referat na VII Plenum KC PZPR, wyd. KiW 1952 r., str. 103 — 111 i 127 — 129.
8. Przemówienie na spotkaniu z aktywnym partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego „Trybuna Ludu”, Nr 33 z dnia 2 II. 1953 r.

wego — „Trybuna Ludu” — Nr 33, z dnia 2 II. 1953 r.

W dniu 26 i 27 bm. o godz. 9-iej odbędzie się seminarium z kierownikami seminariów z KP i KM dla wykładowców kół studujących życia towarzysza Stalina. Na seminarium przerabiane będą III i IV część krótkiego życiorysu towarzysza Stalina.

W dniach 30 i 31 bm. o godz. 9-iej odbędzie się seminarium z kierownikami grup samokształcenia. Na seminarium przerabiane będą dwa tematy:

I. PROLETARIAT — PIERWSZA SOCJALDEMOKRATYCZNA PARTIA POLSKIEJ KLASY ROBOCZNICZEJ.

Bibliografia:
1. Bierut — Referat na Kongresie Zjednoczeniowym „O partii”, wyd. KiW 1952 r., str. 12 — 17.
2. Socjaldemokratyczna partia „Proletariat” — wybór na feriaty i tekstów źródłowych, zeszyt 2, wyd. Wzrost Historii Partii i Wydz. Szkol. Part. KC PZPR, str. 50 — 58, 82 — 89, 110 — 117, 136 — 149.

II. UTWORZENIE SOCJALDEMOKRATYCZNEJ PARTII ROBOCZNICZEJ ROSJI.

Bibliografia:
1. Historia WKP(b) — Krótki kurs, rozdz. II.
2. Stalin — „Klasa proletariatu i partia proletariatu” — Dzieła, t. I, str. 80 — 91.
3. Stalin — „O podstawach leninizmu” — rozdz. III, „Tajria” i rozdz. VIII „Partia”.
4. „Zagadnienia leninizmu”, KiW 1951 r., str. 26 — 41, 90 — 103.
5. Malenkov — Referat na XIX Zjeździe KPZR, rozdz. III, „Partia” — Statut KPZR — „Nowe Drogi”, Nr specjalny, str. 414 — 428. — Statut PZPR.

SŁOWO ŁUDU
— organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca RSW „Prasa”. Redakcja: Kielce, ul. Sienkiewicza 18. Telefon redakcji: 11-00, sekretarski redakcji: 11-01, dział kulturalny i rolno-techniczny: 11-02. Redaktor techniczny: 11-03, redakcja nocna: 11-07. Godziny pracy: 11-08. Redaktor naczelny i sekretarz redakcji: 11-09. ADMINISTRACJA: Kielce, ul. Sienkiewicza 18. Telefon: 11-01. BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ: Kielce, ul. Sienkiewicza 22 — telefon 11-01. Cena ogłoszenia: ogłoszenie drobne 1.20 zł za słowo. Cena pierwszoplanowa 2.00 zł. Cena ogłoszenia 1.50 zł. Indywidualnej 5 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przysyłać w paczce pocztową. Wpłaty w kasie redakcji. Wpłaty w kasie PZPR „Ruch” i „Kultura”. Druk: WYDZIAŁ RSW „Prasa” Kielce, ul. Sienkiewicza 18 — telefon 11-01.



KULTURA FIZYCZNA I SPORT



Pierwsze zwycięstwo

Stal Radom - Stal Kielce 9:0

Pierwszy mecz mistrzowski, jaki rozegrała radomska Stal, zakończył się niespodzianką... Stal Radom po zimowej przerwie wysłała na boisko przygotowaną do mistrzowskich rozgrywek. Dobra kondycja oraz szybkość i zgranie całej drużyny przyniosły jej zdecydowane zwycięstwo nad Stalą kielecką 9:0 (3:0).

STAL KIELCE: Pękowski, Zajac, Wójcik, Nowak, Bujarski, Zieliński, Matazarski, Sosnowski, Dziurki, Dąbrowski, Zieliński, (po przerwie za Zielińskiego, na lewym skrzydle zagrał Manek).

STAL RADOM: Paciorek, Chelabry, Cybulski, Miechowicz, Kaczmarczyk, Kowalczyk, Wojewoda, Strzcha, Czapliski, Kowalski, Grzegorzczak.

PRZEBIEG GRY

Początkowo, gra jest wyrównana, ataki drużyn przeprowadzają składne kombinacje, jednak nie mogą uzyskać bramki. Dopiero w 30 minucie Wojewoda da — po ładnej kombinacji całego ataku — strzela z wolnego pierwszą bramkę. Od tego momentu, drużyna Stali Kielce zepchnięta jest do obrony, i nie przeprowadza już do końca gry poważniejszych akcji zagrożającej bramce radomian. Najlepszym w zespole gości okazał się

bramkarz Pękowski. Bramki dla Stali Radom uzyskali, do przerwy: Wojewoda w 30 minucie, Czapliski w 33 i Wojewoda w 44.

Po przerwie: Czapliski w 31 minucie, Grzegorzczak w 12, Czapliski w 37, Strzcha w 33, Miechowicz z karnego w 39, i Czapliski w 43 minucie.

Sędziowali: Andrzejewski, Rucha Killan, Widzów około 2000 tys. (tema)

Siatkarze walczyli o Puchar CRZZ

Tegoroczne rozgrywki o Puchar CRZZ na terenie województwa kieleckiego wywołały duże zainteresowanie, gromadząc na starcie koła sportowe pionu związkowego w większej ilości niż w roku ubiegłym. Po przeprowadzonych eliminacjach powiatowych do rozgrywek na szczeblu wojewódzkim zakwalifikowały się następujące drużyny:

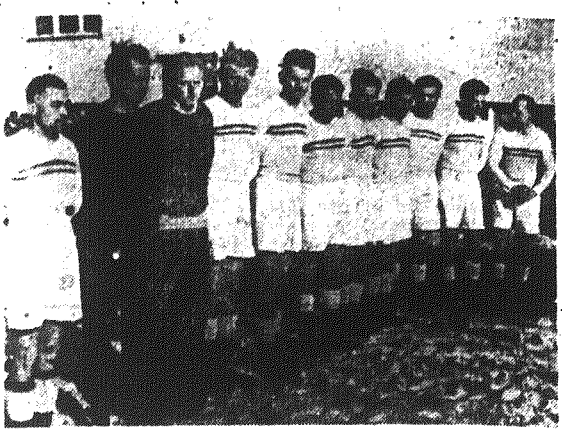
MĘCZYŹNI — Stal Radom, Budowlani Kielce, Unia Pionki, Kolejarz Skarżysko, Włókniarz Radom, Spójnia Włoszczowa, Ogniwo Busko i Górnik Starachowice.

KOBIETY — Stal Radom, Bu

„Guardia Kielce“

Pilkarze II ligowej Guardii Kielce na chwilę przed meczem ze Stalą Sosnowiec z którą zremisowali 1:1 (1:0).

Stoją od lewej: Kulesza, Jakubik, Cyperski, Chatupko, Toporski, Jankowski, Pietruch, Muszyński I, Morek, Faruga i Jabłoński.



Mistrzostwa tenisowe Polski na kortach krytych rozpoczęte

GLIWICE. Na krytym kortcie gliwickiej Stali rozpoczęły się zimowe mistrzostwa Polski w tenisie. W konkurencji mężczyzn bierze udział 23 czołowych zawodników, a w konkurencji kobiet 12 tenisistek. Z powodu choroby nie przybyli do Gliwic Piątek i Romaniuk.

Otwarcia mistrzostw dokonał przedstawiciel Sekcji Tenisa GKKF Słabołepszy. Pierwsze gry przyniosły następujące wyniki: Sawaszkiewicz (CWKS) — Kossakowski (Górnik) 7:9, 8:6, 6:3, Bratek (Stal) — Kwiatek (CWKS) — 6:3, 7:5, Buchalik — Dittreich 7:5, 6:2, Radzio — Sebrała 6:2, 6:2, Tłoczyński — Zofiński 6:1, 6:3.

Do najciekawszych gier należał pojedynek między Bratkiem (Stal Stalinogród) a Kwiatkiem (CWKS).

W pierwszym dniu wyłoniono już dwu ćwierćfinalistów. Są nimi Radzio (CWKS) i Tłoczyński (Ogniwo Szczecin).

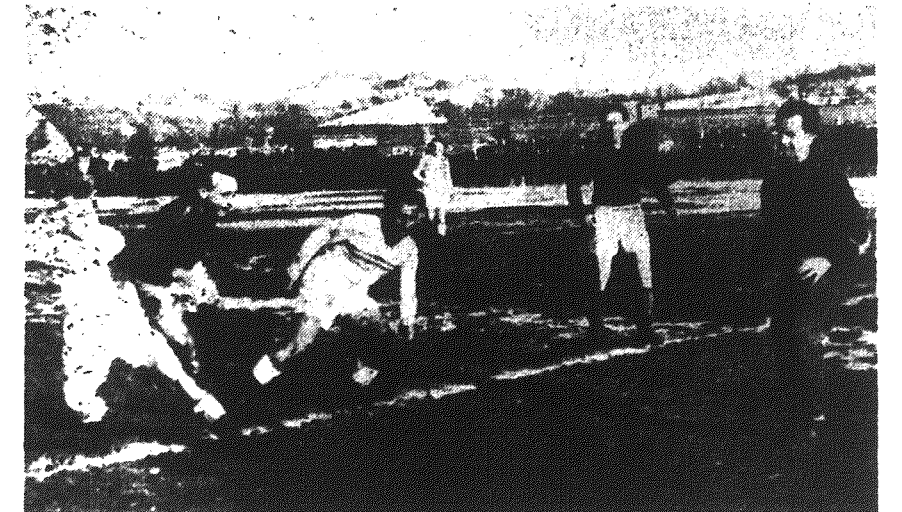


Unia Radom - GWKS Radom 9:1 w tenisie stołowym

W rozegranym o mistrzostwo klasy powiatowej, meczu tenisa stołowego Unia Radom pokonała zdecydowanie GWKS Radom 9:1.

Punkty dla Unii zdobyli: Garbacz 3, Bujak 3, Rapała 2 i debel: Garbacz — Rapała — 1.

Pod bramką Jakubika



Jedna z akcji pod bramką Jakubika w czasie spotkania Guardia — Stal Sosnowiec. Na zdjęciu: Jankowski i Ziemia wkraczają w akcję i nie dopuszczają do oddania strzału na bramkę przez Krajewskiego.

„Skrzydła“ (II)

Marzenie o otrzymaniu znaczka klasy narciarskiej opanowało Lidę Fadijewą. I jak to zwykle bywa, marzenie pomogło jej szybko spełnić postawione zadanie, zrobiło Lidę silniejszą, wytrwalszą.

— Oto i przyszło to oczekiwane — wieszawoły potem komsomolce przyjaciółki.

— Przyszło — odpowiedziała Lida w zamysleniu patrząc gdzieś w dal.

Nie była zadowolona z siebie. Trzy razy uczestniczyła w zawodach narciarskich: zawsze miała te same rezultaty. Zupełnie jak gdyby miała jedynie tylko tyle siły, którą potrzeba było zużyć do tego, by znaleźć się w trzeciej klasie.

Pewnego razu w komitecie kultury fizycznej, Lida podслуchała ciekawą sprzeczkę. Sprzeczało się dwóch. Pierwszy twierdził, że dojdzie do dobrych rezultatów można tylko w tej dyscyplinie sportu, dla której sportowiec posiada wszystkie dane fizyczne. Drugi dyskutant mówił, że przy dobrych chęciach sportowiec może dojdzie do wyników w każdej dyscyplinie.

„Jak to może — sprzeciwiła się w myśli drugiemu dyskutantowi Lida. Jak nie staram się, a trzeciej klasy w żaden sposób przeskoczyć nie mogę. Możliwe, że na prawdę trzeba zająć się czymś innym“.

Tak też zrobiła. Za radą towarzyszy z komitetu Komsomolu i kultury fizycznej zajęła się sportem wioślarskim. Przyjaciele Lidy mieli w tym dalszy cel.

Instruktor natychmiast zwrócił uwagę na Lidę, zauważył po trzech nościach, z jaką ona brała się do dzieła i po wesołych, swawolnych błyskach w oczach sportsmenki, które powstawały natychmiast, gdy Lida stawała do wiosłarskich zawodów, że będzie dobrą wioślarką.

.... Szybko przechodzą dni. Lódka szybko pędzi naprzód, mknie od sukcesu do sukcesu, przynosząc swej opalonej, silnej „właścicielce“ sławę. Lida osiągnęła wyniki początkowo trzeciej, a potem drugiej, a w końcu pierwszej klasy.

Przyszła zima, otulając Glichow śniegiem, Komitet Komsomolu oraz rada Kultury fizycznej formowały drużynę narciarzy do uczestniczenia w kolejnych zawodach. Wypytowano również i Lidę Fadijewą.

— Przecież z niej lepszy wioślarz niż narciarz — próbował sprzeciwić się niektórym.

— Niżej trzeciej klasy nie zajmie. Zobaczymy.

Lidę włączono...

Finisz...

Sędziowie spoglądają w zaśnieżoną dal.

— Uwaga!

W dali ukazała się sylwetka. Zdawało się, że nie jedzie, a leci nad śnieżną pokrywą.

Machnięcie chorągiewką. Sędziowie ustalają czas i radośnie spoglądają na siebie: pierwsza klasa.

Radosna wieść obiega zebranych.

Lida Fadijewa — bo była to ona — zdobyła pierwszą klasę.

— Teraz wyrosły ci prawdziwe skrzydła — powiedział Lidzie Arsenij Filimowicz i spytał zebranych — A czy wiecie co pomogło Lidzie osiągnąć te skrzydła? Pocełujcie i po chwili odpowiadali...

— Wytrwały, ciągły trening. Trenning przez okrągły rok, jak mówią sportowcy.

O „Puchar Miast“ grać będą koszykarze Kielecczyny

W ramach jednolitego kalendarza sportowego na rok 1953 reprezentacja województwa kieleckiego spotka się z koszykowniczką w Pucharze Miast z reprezentacją Lublina. Spotkanie to odbędzie się w Lublinie w nadchodzącą niedzielę. Skład naszej reprezentacji to: szał już ustalony. Opierają się będzie na zawodnikach Stali Radom i Guardii Kielce — mistrza i wicemistrza drugiego województwa, w koszykówce na rok 1952.

Mecz zapowiadają się bardzo ciekawie ponieważ filarem reprezentacji Lublina będą ligowi zawodnicy OWKS-u Lublin z Narrowskim i Niedzielą na czele.

Więć o odkryciu Kopernika wzniesła nie lada popłoch w Watykanie, stojącym na straży feudalnego porządku. Kardynał Gvido Scenti w 1541 r. — a więc na dwa lata przed ukazaniem się „De revolutionibus“ — pisał do ponurego i bezwzględniego papieża Pawła III:

„Sarmata i kanonik warmiński, jakiś Mikołaj Kopernik, bardziej oczym swoim i głowie wierząc śmie udawać, wbrew świętym przypowieściom i naukom, iż Ziemia naokoło Słońca się kręci. Jeśli radzę, by tę ciężką zniewagę następców Piotrowych płazem puszczyć — wszakże i Ty, Ojczywo Święty, wraz z Ziemią byś musiał wokół Słońca szybować, co Majestatem Twemu niepomniemu by ubliżało — jeśli radzę jej nie dostrzegać, to dlatego, bo natchnienie mi mówi, że szatan iskieknie rozniecić, a my dmuchając w pożar ją zamienić możemy“.

Nie upłynęło pół wieku, a pożar rozgorzał na dobre. Wielki myśliciel Giordano Bruno wyciągnął z odkrycia Kopernika filozoficzne wnioski, które zamknął w swym dziele „O nieskończoności wszechświata i światach“. Oparta na odkryciu Kopernika teoria Giordana Bruno była sprzeczna z naukami kościelnymi i z feudalnym porządkiem rzeczy, obalając bowiem ustalony od wieków hierarchię kosmiczną, w której Ziemia zajmowała uprzywilejowane stanowisko wśród innych planet i wynikającą z niej hierarchię ziemską, z papieżem stojącym na jej czele.

Papież i kolegium kardynalskie postanowili zagasić płomień nowych idei. Zniszczyć w zarodku prawdę, zagrażającą ponuremu gnacchowi średniowiecznych doktryn. Giordano Bruno posłano w 1600 r. na stos i spalono go żywcem za głoszenie „heretycznych tez“ wymuszonych z odkrycia Kopernika. Na miejsce haniebnej karni prowadził Bruna bezbolesny fanatyk, kardynał Ballarmino, kanonizowany w 1931 r. jako „święty“ przez władze watykańskie.

Wytaczając proces drugiemu czołowemu propagatorowi teorii Kopernika, Galileuszowi, Kongregacja świętej Inkwizycji zakazała wielkiemu uczonemu bronić i wyklądać teorii Kopernika

Na indeksie

a następnego dnia, 5 marca 1616 r., został wydany następujący dekret: „Ponieważ do wiadomości rzecznej Kongregacji doszło, że owa fałszywa nauka pitagorejczyków, Pismu św. zupełnie przeciwna o ruchu Ziemi i spoczynku Słońca, którą głosi Mikołaj Kopernik w „Obrotach krogów niebieskich“ już się rozszalała i przez wielu została przyjęta... więc, aby tego rodzaju nauka nie rozkrzewiała się ze szkoda katolickiej prawdy, uznano za stosowne zawiesić wymienione dzieła dopóki nie zostaną poprawione“.

Kopernik już dawno nie żył. Odkrycia jego nikt nie zamierzał „poprawiać“ w duchu, który by odpowiadał potrzebom Watykanu. Cała postępową astronomia i filozofia stanęły po stronie Kopernika. Jeden Watykan ział ogniem i nienawiścią i oczerniał sadzami inwektyw wielkiego astronoma. W 1633 r. rzucono na kolana 70-letniego Galileusza każąc mu zaprzysięgać: „Urząd (tj. święte Oficjum) polecił mi, abym całkowicie zaniechał fałszywego twierdzenia, że Słońce jest środkiem świata, a Ziemia środkiem nie jest i porusza się... Przeto ze szczerego serca przeklinam i nienawidzę wymienionych błędów i odprysięgam“. Siedmiu kardynałów słuchało tej przysięgi wydając jeszcze raz wyrok potępiający Kopernika.

Od tego dnia wszystko co watykańskie i papieskie sprzysięga się przeciwko teorii Kopernika. W 1633 r. pariski uniwersytet Sorbony, zastraszony wyrokami Inkwizycji, wydaje zakaz zajmowania się teorią Kopernika. Uniwersytet krakowski, który wydał i wychował Kopernika — największą swoją chlubę, nie śmie propagować jego wielkiej idei, ograniczając się do omawiania samej osoby jej twórcy, jako poety i matematyka. Wszecchwładny w tym czasie Watykan stara się usunąć w cień zapomnienia niewygodną dla niego teorię. Mroki barbarzyństwa zapadają coraz silniej nad światem.

W 1738 r. Józef Przytkowski otrzymuje katedrę na opianowanym przez jezuitów uniwer-

sytecie krakowskim za rozprawę potępiającą teorię Kopernika. Wywołuje to gwałtowną reakcję wśród oświeceniowej części społeczeństwa, a Józef Aleksander Jabłonowski, jeden z filarów Polskiego Oświecenia, czyni starania w Watykanie o zdjęcie dzieła Kopernika z indeksu ksiązek potępionych i zakazanych przez kościół.

Najwyższy zaś czas jest już po temu. Szałacki ogół oraz uczniowie szkół jezuitkich i pijarskich — bo innych w Polsce wówczas nie było — ogłaszają raz po raz takie źródła mądrości, jak np. sławne w tym czasie „Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scyencyj pełna“, w której roku 1745 ksiądz Chmielowski pisze:

„Systema Copernicanum jest błędne, bo trzyma, że Słońce jest in centro Świata nieruchome a kolo Słońca krąży Ziemia. Twierdzi że Ziemia obrotom dziwnie predkim in spatio 24 godzin pod Słońce stojąc obraca się, aby była wszystka w czasie tychże godzin cała oświecona. Ale to systema, y o nim sentencyja nie jest Pismu Świętemu conformis, w szkołach katolickich non docetur, iako (tuż po śmierci Kopernika) wyklęta od papieży!... W ten czas dekretowano, że sentencyja taka jest absurda, falsa, heretica y Literae Pańskieje przeciwna“.

Mimo, że tacy najznakomitsi uczeni jak Kepler, Heweliusz, Newton i Fontenelle od stu kilkudziesięciu lat potwierdzali odkrycie Kopernika i że cała nowoczesna nauka opierała się na nim, dopiero po dwóch wiekach, w 1758 r. zgodził się papież na rozpatrywanie teorii kopernikowskiej jako naukowej hipotezy. Mimo to przez długi czas Watykan sprzeciwiał się jej rozpowszechnianiu. Jeszcze w 1822 r. profesor astronomii w uniwersytecie rzymskim, Setelle, musiał stoczyć uporczywą walkę z cenzorem watykańskim

i Świętą Kongregacją Indeksu o to, że w swoim podręczniku naukowym ośmielił się przedstawić teorię Kopernika nie jako hipotezę lecz jako dowiedzioną prawdę.

Tego samego zdania co cenzorzy watykańscy byli ówocnie misjonarze z kościoła św. Krzyża w Warszawie, którzy — zastaniąjąc się bułą papieską, wyklinając Kopernika — odmówili 11 maja 1830 r. odprawienia zwycięzającego nobelstwa i wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika Kopernika w Warszawie, ufundowanego staraniem Stanisława Staszica.

Jakkolwiek oficjalna nagonka kościoła na teorię Kopernika ustała, nie ustało prześladowanie jego myśli wypowiedzianej tak pięknie słowami Giordana Bruna: „Piórami szubieję po nieskończonych przestworach i, bynajmniej się nie obawiam zawadzić o brylantowe sklepienie, jakim stary błąd nas otoczył, aby zmyślnym wzięciem przytłumić prawdę“ — prawdę Kopernika, Giordana Bruna, Galileusza i ich następców o nieskończoności kosmosu. Bo oto jeszcze niedawno, gdyż w... 1952 r. rektor uniwersytetu mediolańskiego, ojciec Agostino Gemelli i jego godny konfrater ojciec Connel, współredaktor amerykańskiego pisma „Catholic Standard“ wystąpili przeciwko astrofizyce i próbom lotów kosmicznych, gdyż „Stary i Nowy Testament nie wspominają o istnieniu żyjących światła w poza Ziemią“. Nic dziwnego więc, że w jednym z godniejszych stanów USA istnieje po dziś dzień jeszcze zakaz nauczania innych teorii astronomicznych niż przedkopernikowska teoria geocentryczna.

Ale prawdy nie można stłumić. Ostatecznie zawsze zwycięży i zatrumfuje. Zadane sąkazy kościelne i klatwy nie potrafią odwrócić biegu zdarzeń, czy to będzie dotyczyło astronomicznych i filozoficznych koncepcji teorii Kopernika, czy naukowych społeczeństwa konsekwencji światopoglądu materialistycznego, który poprzez nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina pchnął nasz świat na nowe tory.